Wyższa Szkoła Ekonomiczna Biblioteka Główna w Sopocie

DZIŚ 4 STRONY

SZTANDAR MŁODYCH

ORGAN ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZMP

Warszawa, czwartek 15 października 1953 r. Nr 245 (1074) B Cena 20 gr

Najnowocześniejsze urządzenia i maszyny z ZSRR dla Nowej Huty

Realizując konsekwentnie zasadę przedterminowych dostaw dla Kombinatu Nowa Huta przemysł radziecki wciąż nadsyła transporty części i urządzeń dla walcowni. W ostatnim czasie nadesłano elementy różnych maszyn o łącznej wadze ponad 60 ton. Wydział przygotowania rud otrzymał już części do precyzyjnej maszyny aglomeracyjnej.

Nadeszły już również części suwnicy mostowej dla rejonu wielkich pieców i dalsze urządzenia zgniatacza.

Zetempowcy! Lepiej pomagajcie Partii w pracy nad wykonaniem planu skupu zboża!

Realizacja dostaw zboża przebiega w trudnej walce z kułakami i spekulantami, sabotującymi pełne i terminowe wykonanie planu.

Coraz więcej chłopów, szczególnie mało i średniorolnych wywiązuje się z obowiązku planowych dostaw. Chłopi ci doceniają znaczenie sojuszu robotniczo-chłopskiego, a dostawiając w terminie zboże dla państwa wykazują w pełni swoją świadomą obywatelską postawę.

W walce o wykonywanie planu dostaw zboża aktywny udział bierze młodzież, a w szczególności członkowie i aktywiści ZMP.

Na terenie pow. wieluńskiego w dostawach zboża przoduje gm. **Naramice.**

Terminowe wywiązywanie się chłopów z obowiązkowych dostaw zboża jest m. in. rezultatem pracy propagandowej i wyjaśniającej aktywistów zetempowskich z tej gminy. Przeprowadzają oni z rodzicami i sąsiadami rozmowy na temat dostaw zboża dla państwa.

Dzięki takim zetempowcom, jak: **Henryk Michałczyk, Józef Panek i Stefan Zimoch, wdowa Józefa Bednarek przed terminem dostawiła do punktu skupu zamiast 256 — 287 kg żyta. Maria Mikołajczak zamiast 510 — 873 kg żyta, a małorolny chłop Stefan Wątroba, któremu również pomagali zetempowcy, zamiast 280 dostawił 300 kg żyta.**

Niestety, na terenie gminy są jeszcze i tacy gospodarze, którzy ociągają się z dostawami. Na przykład **Antoni Kryś**, który z przewidzianego planu na rok 1953 miał odstawić 2.497 kg zboża, a za rok 1952 — 879 kg, dotąd nic nie dostawił. Podobnie **Włodzimierz Zarzycki** zalega z dostawą **16.908 kg zboża.**

Koresnondent
JÓZEF POSTÓŁ
Wieluń

W pow. Krosno Odrzańskie przoduje gmina Kozierz

Chłopi gminy **Kozierz**, pow. **Krosno Odrzańskie**, postanowili z honorem wywiązać się z obowiązków wobec państwa. Toteż gmina ta pierwsza w powiecie wykonała w 100 proc. plan skupu zboża.

Całej gminie przykład dali chłopi z gromady **Wysoka**, którzy pierwsi zbiorowo odstawili zboże na punkt skupu.

W uświadomienie chłopów o ich obowiązkach wobec państwa dużo pracy włożyli nauczyciele. W pracy wyjaśniającej wyróżnił się młody nauczyciel **Jerzy Zadworny.**

Korespondent
MICHAŁ BROŻEK
Lubusko

Zasłużona kara spotkała opornych kułaków sabotujących skup zboża

W gminie **Golewice**, pow. **Wieluń**, znajduje się gromada **Kużaj.** Do niedawna jeszcze mało kto słyszał o tej niewielkiej, leżącej wśród lasów gromadzie.

Obecnie gromada Kużaj stała się sławna w całym powiecie. Jeszcze we wrześniu br. wykonała ona plan skupu zboża w **102 procentach.**

Ale nie wszystkie gromady w naszej gminie przodują tak jak gromada Kużaj. Np. kułacy, którzy sami nie odstawiają przypadającego im według planu zboża i namawiają innych chłopów, by zboża nie odstawiali — bardzo przeszkadzają całej gminie wywiązać się w pełni z obowiązków wobec państwa.

Dlatego też słusznie postąpiło **Kolegium Orzekające przy Prezydium PRN w Wieluniu** karząc na sesji wyjazdowej w **Golewicach** chłopów sabotujących dostawy zboża.

I tak **Andrzej Wilk** bogacz z gromady **Cieszęcin**, zatrudniający od trzech lat, nie płacąc żadnego wynagrodzenia, inwalidę wojennego, zalegał z odstawą 823 kg zboża. Został ukarany grzywną w wysokości 1500 zł.

Aby nie wykonać planu **Leon Czerkarski z Ostrówka** ukrył zboże u trzech chłopów z innych gromad. Po zdemaskowaniu go został ukarany grzywną w wysokości 2.000 zł.

Wysokimi grzywnami pieniężnymi zostali również ukarani **Adolf Forajta z Cieszęcina** i młynarz z gromady **Kiatka Leon Urbański.**

Pracujący chłopi z gminy Golewice z zadowoleniem mówią, że sabotażystów planu dostaw zboża spotkała zasłużona kara.

Klub korespondentów
Cieszęcin
pow. Wieluń

Chłop — obywatel

Henryk Zasłonka średniorolny chłop z gromady Grzepnica pow. Szczecin co roku przed terminem, z nadwyżką, wywiązuje się ze wszystkich świadczeń wobec państwa. Co roku zasobniejsze staje się jego gospodarstwo a życie ciekawsze i lepsze.

Zasłonka nie żałuje trudu w pracy na roli ponieważ wie, że swoje dobre życie zawdzięcza pomocy władzy ludowej.

Długi jest rejestr krzywd, jakich doznał Zasłonka podczas panowania sanacji i równie dużo jest przykładów pomocy władzy ludowej jego gospodarstwu, tysiącom innych gospodarstw chłopskich.

W roku 1946 Zasłonka wraz z rodziną przyjechał na Zachód. Żywa była w nim jeszcze pamięć czasów sanacji kiedy gospodarował on na 3,5 morgach we wsi Zebrzyniec pow. Węgrów, gdy nędza i głód łączyły się ze stałym upokorzeniem i poniewierką.

Władza ludowa pomogła Zasłonce. Otrzymał ziemię i konia. Potem udzielono mu zapomogi na kupno krowy.

Tak zaczęło się inne, lepsze życie.

Pomoc państwa, długie rozmyślania nad tym co jest i tym jak było zbliżyły jeszcze bardziej Zasłonkę do władzy ludowej. Nauczył się on patrzeć dalej, poza swoje gospodarstwo, zrozumiał, że pracę swoją na własnym zagonie winien on wpleść w twórczy wysiłek całego narodu — stać się pomocnikiem budowniczych nowego życia.

Kiedy podczas skupu zboża rozszalała się kułacka plotka, w celu namawiania chłopów do niesprzedawania zboża państwu, Zasłonka załadował zboże i pierwszy w swojej wiosce zawiózł je na punkt skupu.

Była to odpowiedź chłopa obywatela tym wszystkim którzy wrogą plotką zaczerpniętą z brudnego kubła „wiadomości dobrych czy złych" usiłowali oderwać wieś od wykonania jej obowiązków wobec budującej się ojczyzny.

W ślad za Zasłonką mało i średniorolni chłopi w Grzepnicy odwieźli zboże na punkt skupu. Wieś prawie całkowicie wywiązała się ze wszystkich świadczeń wobec państwa.

— Wywiązałem się ponadplanowo ze wszystkich obowiązków, bo czuję się obywatelem kraju z którego jestem dumny, bo wiem, że moje świadczenia i świadczenia innych chłopów pomnażają nasze wspólne dobro — bogactwo i siłę naszego kraju, umacniają pokój. Polubiłem nowe życie — mówi Zasłonka.

...Za wsią Grzepnica przebiega granica NRD, która oddziela nasze kraje, ale łączy obydwa narody we wspólnej walce o pokój, o lepszą przyszłość.

Po obu jej stronach nowe staje się treścią życia człowieka rękojmia pokoju, zapowiedzią dalszych osiągnięć, dalszych zwycięstw.

J. Wołkochoń

Członkowie Biura Politycznego i KC PZPR wśród żołnierzy

W szeregu uroczystości i akademii, które z okazji 10-lecia Wojska Polskiego odbyły się 12 października br. w jednostkach wojskowych, wzięli udział członkowie Biura Politycznego i członkowie Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Słuchacze Akademii Wojskowo - Politycznej im. **Feliksa** Dzierżyńskiego w Warszawie gościli członka Biura Politycznego KC PZPR — **Jakuba Bermana.** W uroczystym zebraniu żołnierzy Kołobrzeskiego Pułku Piechoty uczestniczył sekretarz KC PZPR — **Edward Ochab.** Na akademii w Praskim Pułku Piechoty obecny był członek Biura Politycznego KC PZPR — **Roman Zambrowski.** W jednej z jednostek artylerii odbyło się spotkanie żołnierzy z członkiem Biura Politycznego KC PZPR **Stanisławem Radkiewiczem.** Berliński Pułk Artylerii Lekkiej odwiedził zastępca członka Biura Politycznego KC PZPR — **Hilary Chełchowski.** Żołnierze jednej z jednostek piechoty gościli u siebie zastępcę członka Biura Politycznego KC PZPR — **Stefana Matuszewskiego.** W uroczystościach żołnierskich garnizonu Ziemi Lubuskiej wziął udział sekretarz KC PZPR — **Edmund Zczeńkowski.** W wielu jednostkach spotkali się z żołnierzami członkowie Komitetu Centralnego PZPR.

Na uroczystości w Wojskowej Akademii Technicznej obecna była jedna z założycieli Związku Patriotów Polskich w ZSRR — Wanda Wasilewska.

Gorąco witali żołnierze drogich swych gości. Ze wzruszeniem słuchali oni z ust ludzi, którzy wnieśli wielki wkład w zorganizowanie Ludowego Wojska Polskiego, wspomnień z czasów gdy powstawały pierwsze oddziały ludowego wojska, ze szlaków bitewnych pierwszych jednostek WP, walczących u boku bohaterskiej Armii Radzieckiej o wyzwolenie kraju spod hitlerowskiego najazdu, z walk Gwardii i Armii Ludowej.

Zapewniając członków Biura Politycznego i Komitetu Centralnego PZPR o swej niezłomnej woli służenia ze wszystkich sił Ludowej Ojczyźnie, żołnierze przyrzekali nieustannie podnosić swój poziom wyszkolenia bojowego i politycznego.

Spotkania stały się niezapomnianym wydarzeniem w życiu żołnierzy.

JUNACZKI SP PRZYSPIESZAJĄ WYKOPKI

Szybciej, szybciej! Ani jeden ziemniak nie może zostać w ziemi. Czeka na nie przemysł, czekają robotnicy fabryk, kopalń i hut, wszyscy ludzie pracy.

Na zdjęciu: przodujące junaczki 163 Brygady SP: Henryka Ciuchno, Jadwiga Niedzielin, Irena Kondracka, Irena Tafiło. Fot. L. Prymak (Sopot)

Dla uczczenia 36 rocznicy Wielkiego Października

Robotnicy i chłopi zobowiązaniami produkcyjnymi wyrażają swe przywiązanie do władzy ludowej

Wraz z klasą robotniczą do czynu dla uczczenia 36 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej staje wieś polska.

Wiele zobowiązań podjęli już chłopi, gospodarujący indywidualnie.

Pierwsza spośród gromad woj. bydgoskiego na apel Fabryki Maszyn Rolniczych „Unia" w Grudziądzu odpowiedziała podjęciem zobowiązań październikowych gromada Gumnowice w pow. bydgoskim. Zobowiązania podjęte zostały na uroczystej masówce, w której wzięli udział wszyscy chłopi z tej gromady.

Chłopi z Gumnowic postanowili ukończyć wykopki buraków cukrowych do 16 bm., a po uprzątnięciu buraków na swoich polach pomóc miejscowemu PGR, dając 240 dniówek oraz dostarczając koni.

Cenne są również zobowiązania chłopów z Gumnowic dotyczące realizacji obowiązkowych dostaw. **Po szczegółowym przeanalizowaniu na zebraniach stanu wykonania obowiązków wobec Państwa zobowiązali się wykonać w całości: plan dostaw zboża do dnia 17 bm., plan dostaw żywca przekroczyć o 100 proc., plan dostaw mleka przekroczyć o 50 proc., ukończyć odstawy ziemniaków do 14 bm. przynajmniej w 105 proc. oraz uregulować w całości podatek gruntowy do dnia 31 bm.**

Podobne zobowiązania podjęło już wiele gromad w woj. szczecińskim — między in. chłopi z Przybiernowa w pow. Gryfice i z Klasztornego w pow. Choszczno.

Do czynu Październikowego stają chłopi spółdzielcy w różnych województwach kraju. Na Opolszczyźnie pierwsi podjęli zobowiązanie dla uczczenia 36 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej członkowie **spółdzielni produkcyjnej w Lasocicach pow. Nysa.**

W czasie uroczystego zebrania spółdzielcy po dokonaniu analizy zobowiązań długookresowych dla uczczenia I Krajowego Zjazdu Spółdzielczości Produkcyjnej, postanowili podjąć dalsze zobowiązania, m. in. zakończyć wykopki ziemniaków do 15 bm., wywiązać się z obowiązków wobec państwa w zbożu, ziemniakach i mleku do 15 bm.

Wiele poważnych zobowiązań podjęły załogi PGR-ów. W woj. łódzkim szczególnie cenne jest zobowiązanie załogi **PGR-Lućmierz.**

Jednym z pierwszych w kraju ośrodków maszynowych, których załogi przystąpiły do czynu Październikowego, jest **POM w Grodkowie na Opolszczyźnie.**

★

Liczne i cenne zobowiązania dla uczczenia 36 rocznicy Rewolucji Październikowej powzięli górnicy kopalni „Śląsk".

Aktywny udział w czynie Październikowym bierze w tej kopalni młodzież, m. in. ZMP-owiec Golan z oddziału IV zobowiązał się w imieniu swojej brygady wydobyć do końca br. 690 ton ponad zobowiązanie długookresowe, zaś brygada młodzieżowa Czesława Marczaka zadeklarowała wydobycie w tym terminie 480 dodatkowych ton węgla.

Podsumowując swoje zobowiązania załoga kop. „Śląsk" postanowiła do końca br. wydobyć ponad plan 31.673 tony węgla.

W dziedzinie socjalno-bytowej komisja bytowo-mieszkaniowa wraz z administracją kopalni odda do użytku załodze 8 mieszkań, zaś dział budowlany wykona remonty w mieszkaniach robotniczych.

50 tys. włókniarzy Łodzi stanęło do czynu Październikowego

Do czynu Październikowego stanęło już w zakładach przemysłu włókienniczego Łodzi i woj. łódzkiego około 50 tys. przędzalników, tkaczy, wykończalników oraz mistrzów, techników i inżynierów.

O wielkiej wartości zobowiązań świadczy m. in. fakt, że w jednym tylko przemyśle bawełnianym, łącznie z wynikami zobowiązań długookresowych czyn Październikowy ma przynieść społeczeństwu kilka milionów metrów tkanin ponad ilości przewidziane planem rocznym.

Bezprawne uprowadzenie przez oddziały Czang Kai-szeka przy udziale samolotu amerykańskiego polskiego statku „Praca"

Nota Rządu Polskiego do Rządu USA

Minister Spraw Zagranicznych, dr Stanisław Skrzeszewski, wręczył dnia 12 października br. Ambasadorowi Stanów Zjednoczonych Ameryki w Warszawie, p. J. Flack, notę Rządu Polskiego następującej treści:

Ministerstwo Spraw Zagranicznych przesyła wyrazy szacunku Ambasadzie Stanów Zjednoczonych w Warszawie i ma zaszczyt zakomunikować co następuje.

Według otrzymanych przez Ministerstwo wiadomości w dniu 4 października 1953 r. około godziny 18.00 czasu pekińskiego statek Polskiej Marynarki Handlowej „Praca" został zatrzymany na pełnym morzu w punkcie położonym pod 122°45' długości geograficznej i 21°27' szerokości geograficznej w odległości 125 mil na wschód od wyspy Taiwan przez kanonierkę Czang Kai-szeka. Uzbrojeni żołnierze z tej kanonierki obsadzili statek. W ciągu godziny przed tym faktem nad statkiem patrolowały dwa samoloty, z których jeden nosił znaki Sił Powietrznych Stanów Zjednoczonych. Według wiadomości podanych przez a-

(dokończenie na str. 4)

Ostrowski Aeroklub LPŻ zdobył Proporzec Przechodni ZG ZMP

W dniu 12 bm., na Centralnej Akademii związanej z zakończeniem Tygodnia LPŻ, która odbyła się w Teatrze Domu Wojska Polskiego w Warszawie, podsumowano osiągnięcia Aeroklubów Ligi Przyjaciół Żołnierza we współzawodnictwie ogłoszonym przez Zarząd Główny Związku Młodzieży Polskiej o tytuł „Przodującego Aeroklubu w Polsce".

W wyniku oceny pracy poszczególnych aeroklubów przez specjalną komisję powołaną przez ZG ZMP — pierwsze miejsce przyznano Ostrowskiemu Aeroklubowi LPŻ.

W protokóle komisji, w uzasadnieniu przyznania I miejsca Aeroklubowi Ostrów Wlkp., czytamy:

„Zespół pracowników i pilotów Ostrowskiego Aeroklubu LPŻ zaoszczędził w okresie objętym współzawodnictwem ponad 2 tys. litrów paliwa lotniczego. Piloci Aeroklubu zdobyli szereg rekordów lotniczych, uzyskali 6 Złotych Odznak Szybowcowych oraz wykazali się wysokim poziomem dyscypliny lotniczej, dzięki czemu m. in., w Aeroklubie nie było żadnych wypadków lotniczych. Ponadto, piloci i pracownicy Aeroklubu systematycznie wykonywali startówki, gazetki ścienne, kolektywnie przeprowadzali akcje propagandowe w mieście i na wsi. Kadra etatowa Aeroklubu wzorowo przeprowadziła nabór na szkolenie lotnicze."

Przedstawiciele Ostrowskiego Aeroklubu Ligi Przyjaciół Żołnierza — **pilot Szymczak i mechanik Filipiak**, będący zwycięską załogą w zakończonym w dniu 12 bm. Samolotowym Zlocie Gwiaździstym, otrzymali z rąk sekretarza Zarządu Głównego ZMP — tow. **Tadeusza Rudolfa** i prezesa ZG LPŻ — gen. bryg. **Józefa Turskiego — Proporzec Przechodni Zarządu Głównego ZMP dla przodującego Aeroklubu w Polsce.**

Bielsko-Bialski Aeroklub LPŻ uzyskał II miejsce we współzawodnictwie.

ANDRZEJ ZIEMIŃSKI

W przodującej jednostce Wojsk Lotniczych

Wręczenie sztandaru przechodniego

Na zdjęciu: przewodniczący Zarządu Głównego ZMP tow. Pilawka wręcza dyplom uznania przodownikowi wyszkolenia pilotowi oficerowi Polechowi.

W jednym z oddziałów lotnictwa myśliwskiego odbyła się w dniu 12 października podniosła uroczystość. Oto w dzień obchodu X rocznicy powstania ludowego Wojska Polskiego oddział ten otrzymał z rąk Dowódcy Wojsk Lotniczych sztandar przechodni ZG ZMP ufundowany dla przodującego oddziału lotniczego. Na uroczystość przybyli: I sekretarz Komitetu Warszawskiego PZPR, tow. Matwin, przewodniczący Zarządu Głównego ZMP tow. Pilawka, sekretarz ZG ZMP tow. Rudolf oraz kierownik Wydziału Kultury Fizycznej i P. W. ZG ZMP tow. Renke. Do zebranych żołnierzy przemówił **Dowódca Wojsk Lotniczych gen. broni Jan Turkiel, który podziękował żołnierzom za ich trud i ofiarną pracę podkreślając fakt wzorowego zrealizowania programu wyszkoleniowego na rok 1952/53.**

Po przemówieniu Dowódcy Wojsk Lotniczych w imieniu składu osobowego oddziału zabrali głos: oficer pilot K. i plut. Pakos, którzy zapewnili Dowódcę Wojsk Lotniczych, że i nadal ofiarnie pracować będą, aby utrzymać miano przodującego oddziału lotniczego.

W imieniu ZMP przemówił do żołnierzy przewodniczący ZG ZMP tow. Pilawka, który podkreślił, że ludowe Wojsko Polskie otoczone jest głęboką miłością narodu, a młodzież **nasza chętnie wybiera zawód lotnika.**

Na zakończenie uroczystości wręczenia sztandaru przechodniego ZG ZMP odbyła się defilada, którą przyjął Dowódca Wojsk Lotniczych. Po defiladzie odbył się występ amatorskiego zespołu artystycznego i wspólny obiad żołnierski, na którym byli również zaproszeni goście.

★

...Sztandar przechodni ZG ZMP zdobył przodujący oddział Wojsk Lotniczych, lecz droga do jego zdobycia nie była łatwa. W codziennej ofiarnej i odpowiedzialnej pracy, w wykonywaniu zadań lotniczych rosły zastępy przodujących pilotów techników, mechaników i innych specjalistów lotniczych.

Weźmy dla przykładu młodego pilota oficera Polecha. Jeszcze nie tak dawno poznawał tajniki wiedzy lotniczej w szkole oficerskiej.

Na zebraniach zetempowskich stawiał przed ZMP-owcami zadania do wykonania, a osobiście pomagał tym, którzy pomocy tej potrzebowali. Gdy na przykład oficer Mydlarz miał trudności w wykonaniu strzelania do celów naziemnych oficer Polech pospieszył mu z pomocą. Wiele godzin spędzili w sali wykładowej studiując schematy, wspólnie latali na wykonanie zadania aż osiągnęli wytknięty sobie cel.

W walce o zdobycie sztandaru przechodniego ZG ZMP aktywnie uczestniczył również personel techniczny. A od jego pracy wiele w lotnictwie zależy. Wie o tym dobrze każdy pilot i dlatego szanuje pracę swego mechanika.

Przed technikami i mechanikami oddziału stanęło niełatwe zadanie do wykonania. Nowoczesny sprzęt lotniczy jaki oddział ten posiada wymagał od personelu technicznego wysokich kwalifikacji fachowych, wielkiej ofiarności wymagała jego obsługa. Zadanie to personel techniczny z honorem wykonał. Wielka w tym zasługa inżyniera oficera R., który kieruje pracą techników i mechaników. Kochają go podwładni za to, że jest wymagającym i troskliwym dowódcą, wdzięczny mu jest oficer Gołębiowski, który pod opieką inżyniera wyrósł w ciągu krótkiego czasu z żołnierza kompanii wartowniczej na przodującego technika.

Oficer R. zawsze jest wśród swych podwładnych. Nie uznaje wypoczynku dopóki sprzęt nie jest w całkowitej sprawności. I ten przykład przełożonego udziela się podwładnym. Gdy niedawno trzeba było wykonać poważną pracę na samolocie plut. Tomzika, cały pododdział zgłosił się do udzielenia mu pomocy. Mechanicy z zapałem zabrali się do pracy i samolot w wyznaczonym terminie był przygotowany do lotów.

W walce o sztandar przechodni ZG ZMP przodowali członkowie partii i zetempowcy. Zawsze znajdowali się oni tam, gdzie trzeba było udzielić pomocy słabszym, gdzie osobistym przykładem należało zmobilizować innych.

Redagowali „błyskawice" i „hangarówki", prowadzili gawędy i pogadanki.

Członkowie partii i zetempowcy prowadzili również gawędy na temat sławnych tradycji oręża polskiego ludowego Wojska Polskiego i jego lotnictwa.

Przodujący oddział z honorem wypełnia zadania nałożone przez naród. Coraz bardziej doskonalą się we władaniu sprzętem młodzi lotnicy. Rośnie stale liczba przodowników wyszkolenia politycznego i bojowego.

To zdecydowało o zdobyciu sztandaru przechodniego ZG ZMP. Program wyszkoleniowy wykonano bezawaryjnie. Zaszczytne wyróżnienie zobowiązuje skład osobowy oddziału do walki o nowe sukcesy szkoleniowe, o mistrzowskie opanowanie sprzętu, o umocnienie dyscypliny, do walki o utrzymanie sztandaru przechodniego ZG ZMP.

ADAM SPYTEK

Uroczyste obchody Mies. Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

Najszersze masy społeczeństwa polskiego biorą żywy udział w uroczystych obchodach Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

Przybyła do Poznania 36-osobowa grupa budowniczych Pałacu Kultury i Nauki im. J. Stalina serdecznie powitana została przez delegacje robotników poznańskich zakładów pracy. Budowniczowie Pałacu zwiedzili miasto, złożyli wieńce na Cmentarzu Bohaterów Radzieckich oraz spotkali się z robotnikami Zakładów im. J. Stalina. Spotkanie upłynęło w niezwykle serdecznej atmosferze. W przyjacielskiej rozmowie goście dzielili się cennymi doświadczeniami ze swej pracy.

W godzinach popołudniowych budowniczowie Pałacu Kultury i Nauki spotkali się w auli Wyższej Szkoły Ekonomicznej ze studiującą młodzieżą Poznania. Studenci zgotowali gościom serdeczną owację, wręczając im kwiaty i wiele upominków.

W serdecznym nastroju odbyły się również spotkania budowniczych Pałacu Nauki i Kultury ze społeczeństwem Białegostoku.

W Nowej Hucie z okazji Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej odbyła się uroczysta akademia. W bogatej części artystycznej akademii wystąpił po raz pierwszy nowoutworzony zespół pieśni Nowej Huty.

W większości zakładów przemysłowych Nowej Huty otwarto stoiska z techniczną literaturą radziecką, cieszącą się dużym zainteresowaniem robotników. Szkoły przodowników pracy rozpoczęły akcję rozpowszechniania nowatorskich, radzieckich metod pracy.

Dzielnicowy Dom Kultury w Nowej Hucie przystępuje do realizacji bogatego programu związanego z „Miesiącem". Na program składają się wieczory literatury radzieckiej, seanse filmowe poprzedzane prelekcjami, spotkania przodujących robotników z mieszkańcami Nowej Huty, liczne odczyty, konkursy i wieczory artystyczne z udziałem artystów krakowskich.

Z inicjatywy młodych aktywistów TPP-R Zarząd Dzielnicowy ZMP-Zwierzyniec w Krakowie zorganizował wycieczkę do Muzeum Lenina w Poroninie. W wycieczce wzięło udział 80 osób z zakładów pracy i szkół.

Młodzież zorganizowana w kołach TPP-R na Uniwersytecie Jagiellońskim organizuje zespołowe wycieczki do teatrów i kin na sztuki i filmy radzieckie, po których odbywają się dyskusje.

★

Z okazji pobytu w Polsce zastępcy ministra kultury ZSRR kandydata nauk agrobiologicznych W. N. Stoletowa i członka Prezydium Akademii Nauk Ormiańskiej SRR G. A. Babadżaniana odbyło się dnia 12 bm. w Wydziale Nauk Biologicznych PAN spotkanie uczonych radzieckich z czołowymi przedstawicielami biologii polskiej.

Ambasador Indii w Moskwie Menon opuścił Polskę

Dnia 13 bm. opuścił Warszawę udając się do Moskwy Ambasador Republiki Hinduskiej w Moskwie **p. K. P. S. Menon**, który bawił w Polsce w związku z otwarciem wystawy sztuki hinduskiej.

Ambasadora Menona żegnali na lotnisku Sekretarz Generalny KWKZ Ambasador **J. K. Wende** i Dyrektor Protokółu Dyplomatycznego MSZ — **E. Bartol.**

Każde koło ZMP na wsi może przyczynić się do zwiększenia produkcji rolnej

Pierwsze kroki po lepsze urodzaje

Stanisław Ceranowicz, przewodniczący koła ZMP w Miecierzynie, pow. Żnin, woj. bydgoskie, gospodaruje razem z matką na 6 ha ziemi, otrzymanej z reformy rolnej po niemieckich obszarnikach. Odziedziczył on po ojcu zamiłowanie do rolnictwa i jest jednym z najlepszych gospodarzy w gromadzie. W tym roku, jak zwykle, zasiał pole kwalifikowanym, PGR-owskim zbożem, zaprawionym w gminnej spółdzielni przed chorobami. Przed zbożem wysiał superfosfat i sól potasową.

Młody gospodarz stale przemyśla nad tym, jak zwiększyć produkcję na swej gospodarce. Czyta książki rolnicze i artykuły fachowe, uczy się stosowania odpowiedniego płodozmianu, uprawy i nawożenia gleby.

Gdy Zjazd Przodujących Chłopów w Szczecinie wezwał chłopów do wzmożenia wysiłków nad podniesieniem gospodarki rolnej, gdy na dożynkach szczecińskich jeszcze raz poparł to wezwanie tow. Bolesław Bierut — Ceranowicz zrozumiał, że nie tylko on na swoim gospodarstwie, ale wszyscy zetempowcy powinni odpowiedzieć na to wezwanie.

Miecierzyn nie jest wsią zacofaną. Wszyscy sieją tu siewnikami gromadzkimi i GOM-owskimi, współzawodniczą z sąsiednią gromadą Lubczem. W Miecierzynie są tacy przodujący gospodarze jak kościuszkowiec Manuszewski, sołtys Walczak. Jednak wiele rezerw zwiększania urodzaju i hodowli jest nadal w gromadzie nie wykorzystane, a niektórzy gospodarze mają nawet trudności z paszą i obornikiem.

★

W połowie września zetempowcy zebrali się, aby pomówić o tym, co mogą oni zrobić celem lepszego wykorzystania rezerw i zwiększenia produkcji w swej wsi. Na zebranie zetempowskie zaproszono przodujących, starszych gospodarzy — Walczaka Manuszewskiego — którzy chętnie przekazali młodym swoje doświadczenie.

Na wstępie zebrania krótko przedstawiono sytuację. Kraj potrzebuje coraz więcej produktów rolnych, tym bardziej, że władza ludowa czyni obecnie szczególne wysiłki, aby lepiej zaopatrywać ludność miast i wsi w żywność i artykuły codziennego użytku. Partia i rząd usilnie popierają rozwój spółdzielczości produkcyjnej, która zapewnia znacznie szybszy wzrost produkcji, lepiej łączy interesy chłopów z interesami klasy robotniczej, usuwa ze wsi wyzysk, szybko podnosi zamożność chłopów. Zanim jednak wszyscy chłopi przekonają się naocznie o słuszności spółdzielczego gospodarowania i dobrowolnie przejdą na spółdzielczość, partia i władza ludowa, obok nieustannego popierania spółdzielczości produkcyjnej, wzywa do wykorzystania istniejących rezerw w gospodarstwach indywidualnych.

Jakie więc rezerwy, dotychczas nie wykorzystane, istnieją w gospodarstwach miecierzyńskich i jak zetempowcy mogliby przyczynić się do ich uruchomienia?

Pierwsi odpowiadają na to pytanie starsi.

— Wielu gospodarzy mogłoby u nas mieć lepsze buraki cukrowe — mówi Żytomir Manuszewski — gdyby lepiej tępiło chwasty. Ja w zeszłym roku miałem z 37 arów 450 cetnarów buraków cukrowych. Od dłuższego czasu robię tak, że po żniwach daję na ściernisko wapno, płytko przyoruję, bronuję i tak zostawiam na jakieś dwa miesiące. Jeśli ziemia jest zaperzona, trzeba drugi raz orać głębiej. Potem bronuje się, daje obornik, przyoruje i w ostrej skibie zostawia na zimę. Wiosną włókuję, żeby nie tylko zatrzymać wilgoć, ale i pobudzić do wzrostu chwasty, które potem niszczy się włóką i kultywatorem. Wtedy pole jest czyste i buraki mogą swobodnie rosnąć...

O innej rezerwie urodzaju mówi Bolesław Barański.

— Mało kto u nas zakłada kupy kompostowe, a kompost to dobry nawóz. Ja układam na kupę kompostową korzenie buraczane z ziemią, popiół, nie przegniłe resztki obornika, liście, łęty kartoflane. Po dwóch latach kompost jest gotowy. Mam teraz kupę kompostową, która wystarczy na 4 hektary.

Przewodniczący koła ZMP, Ceranowicz, poruszył sprawę, która mocno zainteresowała zwłaszcza tych, u których w gospodarstwie są trudności z paszą dla bydła.

— Trzeba zacząć robić kiszonki. W tym roku chcę u siebie zrobić kiszonkę z liści buraczanych. Teraz krowy mają inne zielone, świeżą paszę, liście można zakisić na zimę. U nas każdy sieje trochę buraków, ale niewielu należycie wykorzystuje liście.

Plany zetempowców są śmiałe i nowatorskie.

— Trzeba jeszcze raz wypróbować krzyżowy siew. W zeszłym roku kol. Franciszek Bereźnicki próbował zasiać kawałek pola sposobem krzyżowym, ale doświadczenie nic nie pokazało, bo siał pod lasem na kiepskiej ziemi i wiosną zboże zmarzło.

Dyskusja trwa, chociaż jest już późna noc i w lampie szybko ubywa nafty. Stale ktoś dorzuca nowe uwagi i okazuje się, że z pól Miecierzyna przy nieco większym, dodatkowym wysiłku można by zebrać znacznie wyższe urodzaje.

Z wypowiedzi wyłania się znamienny obraz rolnictwa w Miecierzynie — oto najlepsi gospodarze wykorzystują poszczególne, niedostrzegalne lub zaniedbane przez ogół rezerwy zwiększenia produkcji gospodarstwa. Ten wykorzystuje kompost, tamten robi kiszonki, ów wyspecjalizował się w tępieniu chwastów — ale są to pojedyncze wypadki. Główne zadanie — to spowodować, aby te rezerwy wykorzystywali wszyscy i wówczas Miecierzyn będzie mógł produkować więcej zboża, żywca, mleka, tak na swoje potrzeby, jak i na swobodną sprzedaż dla miasta.

Ale w tym sęk — co zrobić, żeby nie jeden, lecz wszyscy zaczęli uruchamiać ukryte rezerwy w swoich gospodarstwach? Może spowodować, żeby sołtys wydał takie zarządzenie — albo czy to jest właściwa droga? Na pewno nie.

— Ludzie muszą się przekonać na własne oczy — mówi sołtys Walczak. — Pamiętam, kiedyś z jednej morgi omłóciłem 16 cetnarów żyta, a słoma była ponad 2 metry. Ludzie dziwili się, pytali, zaciekawiali się...

A więc — wynikło z dyskusji — trzeba, żeby więcej gospodarstw zaczęło uruchamiać rezerwy, wówczas za pierwszymi niechybnie ruszą inni, byle przekonali się, że warto.

Stąd bojowe zadanie dla zetempowców — uruchomić najbliższe rezerwy w gospodarstwach rodziców: założyć kompost, zapoczątkować kiszenie zielonek na paszę, umiejętniej tępić chwasty, wybielić i przygotować do zimy obory i chlewy. Najpierw pokazać u siebie, a potem zaagitować sąsiadów, znajomych, krewnych.

Było już późno, gdy wychodzono z zebrania. Zetempowcy pełni byli zapału i woli wykonania swoich postanowień.

— Mam właśnie przygotowany do siewu hektar, zasieję go sposobem krzyżowym — mówi jeszcze Ceranowicz. Inni też postanowili zwrócić się do rodziców o zezwolenie na obsianie choćby kawałka pola nowym sposobem. Poza tym trzeba będzie naradzić się w domu w sprawie kiszonek, kompostu, obór i chlewów.

Zetempowcy z Miecierzyna uczynili już pierwsze kroki ku zwiększeniu produkcji w gospodarstwach swojej gromady. Mógłby ktoś powiedzieć, że ten pierwszy krok jest bardzo skromny i może nie godny uwagi — cóż to wielkiego kiszonki i komposty. Czyż tysiące gospodarstw w Polsce nie stosują tego od dziesiątków lat?

Nie, stanowczo nie! Nie wolno lekceważyć poczynań miecierzyńskiej młodzieży. Owszem, w tysiącach gospodarstw od lat robi się kiszonki i komposty, dba się o zimowiska bydła — ale w setkach tysięcy innych gospodarstw rezerwy te nie są uruchomione, a więc traci chłop, traci kraj!

Powiedzmy jedno — gdyby wszystkie koła ZMP na wsi dokonały choćby tyle, ile zamierza zrobić koło ZMP w Miecierzynie, wówczas młodzież odegrałaby olbrzymią rolę w zwiększaniu produkcji rolnej, przysporzyłaby krajowi tysiące dodatkowych ton zboża, mięsa, mleka. Wówczas bojowo pomogłaby partii, która zwiększenie produkcji rolnej uważa za zadanie pierwszorzędnej wagi dla zbudowania w Polsce socjalizmu.

J. KOWALCZYK

Planowa i systematyczna praca zapewni nam sukcesy w pływaniu

Zakończony został tegoroczny sezon pływacki, który rozpoczął się znacznie później, aniżeli w latach ubiegłych i trwał stosunkowo krócej ze względu na nieprzychylne warunki atmosferyczne. Reprezentacja Polski startowała w ubiegłym sezonie na Igrzyskach Akademickich w Bukareszcie, zdobywając trzy brązowe medale; nawiązane zostały kontakty z pływakami Finlandii, których pokonaliśmy na warszawskiej pływalni, po raz drugi ponieśliśmy nieznaczną porażkę w meczu międzypaństwowym z NRD.

Uzyskaliśmy w bieżącym roku pewne sukcesy na arenie międzynarodowej. **Wyniki, jakie osiągnęli motylkarze Petrusewicz i Klemińska stoją bezsprzecznie na poziomie europejskim.** Czy znaczy to jednak, że ogólny poziom pływania polskiego wzrósł znacznie?

Bez wątpienia wyniki tych dwojga wyjątkowych pływaków to sukces, z którego można się tylko cieszyć. Petrusewicz przecież powrócił dopiero do formy po kontuzji i po przerwie w treningu, jest to jego „pierwsze słowo"; **także Ala Klemińska robi postępy w pływaniu bardzo systematycznie** i obserwując pracę jej i trenującego ją ojca, nie można przypuszczać, by było to jej „ostatnie słowo". Ale co dalej — czy tylko oni zrobili postępy? Z pewnością nie. **Mistrzostwa Polski juniorów i młodzików pokazały cały wachlarz młodych, zdolnych zawodników, doskonałe rezerwy naszego pływactwa.** I chociaż mamy jeszcze dużo zastrzeżeń co do pracy zrzeszeń z juniorami i młodzikami, szczególnie w okresie zimowym, kiedy na pierwszy plan wychodzą rozgrywki o Puchar Miast, to jednak widać tu znaczny postęp. Zwycięstwa młodych pływaków Warszawy i Poznania świadczą najlepiej o tym, że w tych obu miastach szkolenie juniorów jest traktowane najpoważniej.

Nie zachwycają natomiast wyniki mistrzostw Polski seniorów. W porównaniu z rokiem ubiegłym przeciętna wyników uzyskanych w finałach jest niższa. Dużo gorsze są wyniki uzyskane szczególnie przez zawodniczki. 30-sekundowa różnica na dystansie 400 m stylem grzbietowym pomiędzy pierwszą a drugą zawodniczką, czy nawet i to, że w finale 100 m stylem dowolnym tylko dwie zawodniczki uzyskały wyniki poniżej 1,20 min., świadczy najlepiej o tym, że nie wszystko przedstawia się zadowalająco. **I chociaż uzyskano na mistrzostwach 77 klas pierwszych i 3 mistrzowskie, trzeba sobie powiedzieć, że po wynikach z ubiegłych lat mieliśmy prawo spodziewać się lepszego i bardziej wyrównanego poziomu.**

MARZENIA CZY REALNY PLAN?

A mimo to wśród niektórych działaczy pływackich mówi się już o tym, że prawdopodobnie, że może... wyślemy naszą reprezentację na przyszłoroczne Mistrzostwa Europy w pływaniu. Dużo optymizmu dały wyniki Petrusewicza i Klemińskiej, ale przecież zawodników tej klasy, oprócz jeszcze Gremlowskiego i Mroczkowskiego, nie mamy. Ale gdyby...

W takiej sytuacji, w jakiej znajduje się polskie pływactwo, nie można bawić się w przypuszczenia czy liczenie na to, że może wynik poniżej 1,10 min. na 100 m dow. uzyska Milnikielówna, a Boniecki Jaśkiewicz czy Lutomski na 100 grzbietowym, że Gellerówna będzie uzyskiwać regularnie wyniki w granicach 1.16 na 100 grzb., a Mroczkowski w granicach 0.58 na 100 dow. Żeby mieć zawodników, którzy mogą odgrywać rolę na arenie europejskiej, trzeba przede wszystkim nad nimi pracować — bo wymienione np. wyniki leżą w granicach możliwości naszych zawodników. **Trzeba, żeby działacze, trenerzy, instruktorzy rozpatrzyli swój stosunek do pracy i jej wkład w podniesienie poziomu pływania; trzeba, aby nad wychowaniem sportowców sprawowała opiekę organizacja ZMP — ale na tych odcinkach, niestety nie możemy zanotować sukcesów.** A właśnie tutaj można się dopatrzyć przyczyn dlaczego mamy luki w poziomie pływania, dlaczego poziom ten jest tak mało wyrównany.

ORGANIZACJA ZMP — NA START

Na pierwszy plan wysuwa się sprawa pracy trenerów i współpracy z zawodnikami i działaczami oraz z organizacją ZMP. Weźmy np. sytuację istniejącą we Wrocławiu — mieście sławnym już z zatargów pomiędzy instruktorami. Ich niesłuszna postawa odbiła się i na zawodnikach. Ponadto, oprócz kilku reprezentantów Polski, reprezentacja Wrocławia nie posiada obecnie żadnych rezerw — to stało się m. in. powodem porażki pływaków Wrocławia w Pucharze Miast. Sprawa instruktorów została obecnie załatwiona — Manowski i Naborczyk otrzymali 2-letnią dyskwalifikację. Sekcja Pływania GKKF stara się obecnie o to, aby na ich miejsce przydzielić nowego trenera. Wydaje się, że sprawa nie jest jeszcze zakończona. Uzdrowić atmosferę, to nie tylko usunąć winnych. **Potrzebna jest tutaj właściwa praca wychowawcza organizacji ZMP. Właśnie we Wrocławiu trzeba pomóc młodym pływakom i działaczom we wprowadzeniu zdrowej atmosfery. I dlatego przed organizacją ZMP stoją poważne zadania — dotychczas jednak współpraca ZMP z działaczami sportowymi, o ile istniała — nie dawała wyników.**

Nie ma w Polsce wielu trenerów. Chodzi więc i o to, ażeby ci trenerzy, którzy pracują, pociągnęli za sobą kadry instruktorskie i wspólnie postawili sobie jako cel objęcie pływaniem szerokich rzesz młodzieży. Tylko wtedy, gdy będą zorganizowane rezerwy, będzie można mówić o wyrównanym wzroście poziomu i myśleć o większym, udanym udziale najlepszych zawodników w wielkich imprezach międzynarodowych. Dziś mamy Klemińską, Petrusewicza czy Mroczkowskiego, a kto będzie bronił naszych barw jutro? Takie pytanie powinno stać zawsze przed działaczami i trenerami.

„CO NIEDZIELA — REKORD"

Ażeby marzenia o starcie w Mistrzostwach Europy czy innych wielkich zawodach międzynarodowych stały się rzeczywistością, trzeba przede wszystkim wymagać planowej pracy od wszystkich. Trzeba dalej urzeczywistniać hasło, które przywarło do pływaków — „Co niedziela — rekord" — chodzi tutaj nie tylko o rekordy Polski, zresztą czy rekordy życiowe ustanawiane przez pływaków, ale o nowe rekordy w pracy trenerów i działaczy. Od nich zależy w dużej mierze wzrost poziomu pływania i liczbowy wzrost zawodników tej dyscypliny sportowej.

Nasuwa się tutaj pytanie — co robić, jeżeli są dobre chęci pływaków i trenerów, ale nie ma gdzie ich realizować. Np. w Krakowie kryty basen jest właściwie nieczynny, w Opolu nie wyremontowany, w Zabrzu nie ogrzewany itp., a we wszystkich pozostałych miastach rozdział godzin dla zawodników pozostawia wiele do życzenia. **Najwięcej mogą i winny pomóc tutaj sekcje pływania komitetów kultury fizycznej, których zadaniem jest zabezpieczenie odpowiedniej ilości godzin w pływalniach.**

Dotychczas sekcje WKKF pracowały słabo, bo nie otrzymywały dostatecznej pomocy z Sekcji Pływania GKKF. Zbliża się plenarne zebranie Sekcji Pływania GKKF, które powinno być radykalnym zwrotem. Wszystkim działaczom, trenerom i pływakom zależy przecież na tym, ażebyśmy mogli szczycić się wynikami w pływaniu — najlepszym odzwierciedleniem naszej pracy. Takich jak Klemińska, Petrusewicz czy Gremlowski chcemy mieć dziesiątki. Potrzebna jest więc uporczywa, planowa praca, potrzebna jest odpowiedzialność i zrozumienie zadań, jakie stoją przed wszystkimi działaczami, trenerami i zawodnikami, a wtedy będziemy mogli śmiało wystawić naszą reprezentację na Mistrzostwa Europy.

A. BYSZEWSKA

VI FESTIWAL FILMÓW RADZIECKICH

Zwycięskie żagle na morzu czarnym

„Admirał Uszakow". Scenariusz A. Sztejn, realizacja: M. Romm, zdjęcia: A. Szelenkow, Czen Julan, muzyka: A. Chaczaturian. Produkcja: „Mosfilm" — 1953 rok.

Jak żywy staje przed oczami widza obraz epoki, w której Rosja toczyła walkę o odzyskanie Morza Czarnego, zagarniętego przez Turcję. Rozkwita obraz zwycięstw, odnoszonych przez bohaterskich, prostych marynarzy i okrytych chwałą dowódców, ożywają postacie ludzi, którzy budowali potęgę rosyjskiej floty czarnomorskiej. Kierowało nimi uczucie umiłowania swej ojczyzny, dla której Morze Czarne było tym, czym jest „powietrze dla płuc" — jak mówi w filmie jeden z angielskich dyplomatów.

Treść filmu rozgrywa się w epoce, w której Turcja pozostająca pod coraz silniejszym wpływem Anglii i Francji rozpoczyna działania wojenne przeciw Rosji (rok 1787). Dyplomaci angielscy, którzy za wszelką cenę chcieli utrzymać niewzruszone panowanie Anglii na wszystkich morzach umieli z wielką przebiegłością realizować swą politykę cudzymi rękami. Film odsłania kulisy tych intryg, pokazuje, jak angielscy dyplomaci popychali Turcję do wojny z Rosją. Gdy wielekroć silniejsza flota turecka wyruszyła, by zniszczyć flotę rosyjską, na tureckich okrętach znajdowali się angielscy oficerowie — obserwatorzy i francuska broń. Mimo to w wojnie 1787 — 1791 Turcja poniosła klęskę. W wielkich bitwach morskich pod Fidonisi, Tendrą, Kaliakrią flota rosyjska rozgromiła, zmuszała do ucieczki i niszczyła okręty tureckie.

Budowniczym tej floty, jej faktycznym dowódcą w wielkich bitwach był Fiodor Uszakow, który stał się genialnym nowatorem w dziedzinie strategii i taktyki bitew morskich. Na przekór przestarzałym regulaminom i swoim wrogom spośród dygnitarzy dworskich, stosuje na morzu nową taktykę—ruchliwy manewr i wskutek tego zwycięża nieprzyjaciela mimo jego przeważających sił. Bitwy morskie, zobrazowane w filmie z dużą ekspresją i dające widzowi wiele napięcia, przyniosły zwycięstwo flocie rosyjskiej dzięki taktyce Uszakowa. Uszakow nie przegrał ani jednej z dziesiątków bitew, które stoczył, a w wojnie turecko-rosyjskiej jego flota nie straciła ani jednego okrętu.

Sylwetka admirała Uszakowa została pokazana w filmie w sposób plastyczny i pełen życia. Twórcy filmu potrafili uniknąć niebezpieczeństwa przekształcenia żywego człowieka w posąg, natomiast wydobyli na jaw cechy jego charakteru i ożywiające go uczucia, które sprawiają, że widz patrzy na Uszakowa z sympatią i jednocześnie z podziwem. Jest to także dużą zasługą odtwórcy tej roli — **Iwana Pierewierziewa.**

Wiele scen filmu doskonale charakteryzuje Uszakowa. W spotkaniu z carycą Katarzyną widać, że Uszakow, to człowiek prosty i skromny, pozbawiony jakichkolwiek chęci i umiejętności nadskakującego możnym dworaka. Nie zna nawet języka francuskiego, co w oczach dworu poważnie obniża jego wartość, mimo że celność strzałów wyszkolonych przez Uszakowa kanonierów wywołuje zachwyt carycy. Wzruszenie budzi jedna z końcowych scen filmu, w której w odpowiedzi na pełne złości słowa dowódcy floty czarnomorskiej, hrabiego Mordowcewa (aktor M. Swobodin): — „Marynarza należy uważać tylko za narzędzie, do wykonywania rozkazów! Marynarz jest niemy!" — Uszakow podchodzi do dyżurnego marynarza Chowrina i całuje go. W oczach wyprężonego na baczność starego żołnierza, który walczył w niejednej bitwie pod dowództwem Uszakowa ukazują się łzy. Równie wzruszająca jest scena, w której po bitwie Uszakow dziękuje marynarzom za ich ofiarną walkę.

Takie cechy charakteru i uczucia nie mogły zjednać Uszakowowi przychylności dworu. Dlatego omijały go wyróżnienia i zaszczyty.

W tych i tym podobnych scenach twórcy filmu pokazali, że nie tylko miłość swego kraju i cechy charakteru były źródłem siły i zwycięstw Uszakowa. Była nim także wiara w możliwości ludu rosyjskiego i w jego talent, było umiłowanie tego ludu. Jednocześnie twórcy filmu pokazali wiele żywych, prawdziwych i zindywidualizowanych postaci prostych marynarzy, ludzi mężnych i zdolnych, którzy na długo zostaną w pamięci widza.

Dużym sukcesem Ludowego Artysty ZSRR, laureata Nagrody Stalinowskiej **Borysa Liwanowa** jest jego gra w roli kniazia Potiomkina.

Twórcy filmu pokazali kniazia Potiomkina zgodnie z prawdą historyczną, jako jednego z najwybitniejszych mężów stanu Rosji XVIII w. rozumiejącego dobrze, co leży w interesie Rosji, wytrawnego dyplomatę i rozumnego człowieka, podejmującego śmiałe i rozsądne decyzje, umiejącego właściwie oceniać ludzi — i będącego przy tym dumnym i kapryśnym możnowładcą, kpiarzem, przebiegłym dworakiem i intrygantem.

Borys Liwanow w pełni oddał szeroką naturę Potiomkina, stworzył postać tak żywą i soczysta, że dzięki jego grze postać Potiomkina stała się — obok Uszakowa — nieomal drugim głównym bohaterem filmu.

Także **Siergiej Bondarczuk** w roli zbiegłego chłopa pańszczyźnianego, ukrywającego się przed władzami uczestnika powstania Pugaczowa Tichona, stworzył trafną postać nienawidzącego „panów", nieprzejednanego buntownika. Pod wpływem Uszakowa Tichon staje się odważnym marynarzem rosyjskiej floty.

Film „Admirał Uszakow" jest dużym sukcesem reżyserskim **Michała Romma** — jednego z najwybitniejszych radzieckich reżyserów filmowych. Wiele z filmów Romma jest znanych widzowi polskiemu poczynając od jego pierwszego filmu, adaptacji noweli Maupassanta „Baryłeczka", „Lenin w październiku", „Lenin w 1918", „Człowiek nr 217" „Harry Smith odkrywa Amerykę" do „Tajnej misji". „Admirał Uszakow", odznaczający się dużymi walorami ideowymi, wnikliwym i trafnym odtworzeniem tła epoki, bardzo dobrą grą aktorów, doskonałym rozegraniem wielu scen jest dalszym, pełnym wyrazem jego talentu. Za zasługi na polu kinematografii Michał Romm został odznaczony tytułem Ludowego Artysty ZSRR.

Film „Admirał Uszakow" jest wybitnym osiągnięciem kinematografii radzieckiej. Pokazanie działalności dla dobra ojczyzny wielkiego dowódcy floty rosyjskiej, zobrazowanie możliwości i umiejętności rosyjskiego ludu, dynamiczna akcja, bogata charakterystyka i wyrazistość postaci, trafny — i gdy trzeba — dowcipny dialog, walory plastyczne — oto wysokie ideowe i artystyczne wartości tego filmu.

JANUSZ BUDYNEK

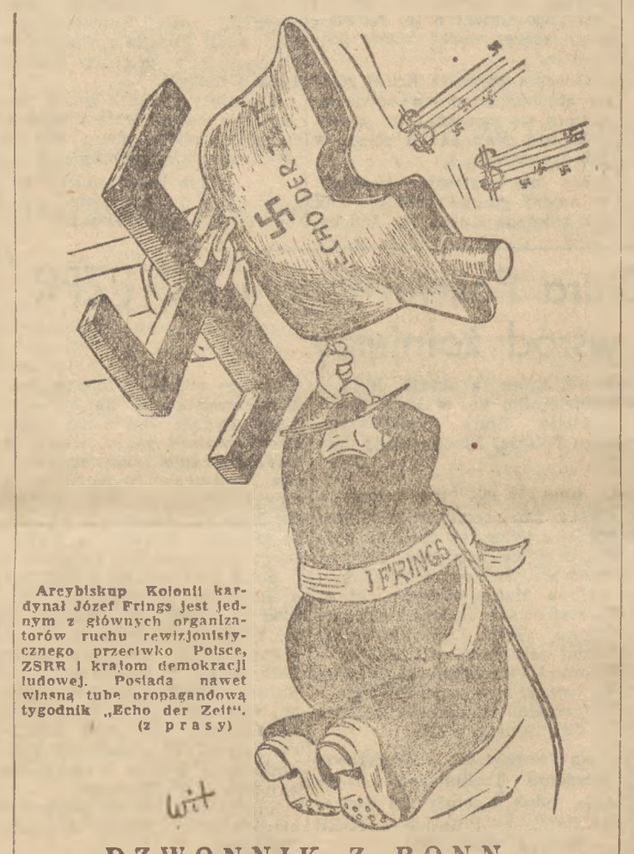

Arcybiskup Kolonii kardynał Józef Frings jest jednym z głównych organizatorów ruchu rewizjonistycznego przeciwko Polsce, ZSRR i krajom demokracji ludowej. Posiada nawet własną tubę propagandową tygodnik „Echo der Zeit". (z prasy)

Wit

DZWONNIK Z BONN

Gen. bryg. St. Okęcki — *4)*

Od Lenino do Berlina

16 kwietnia 1945 roku rozpoczęła się gigantyczna bitwa na przedpolach Berlina, w której wzięły udział niespotykane dotąd ilości wojsk i sprzętu. Bohaterskie wojska radzieckie przełamały silnie rozbudowaną obronę hitlerowców i wykonując wspaniały manewr oskrzydlający, zamknęły pierścień okrążenia wokół Berlina. **21 kwietnia rozpoczął się szturm miasta, w dziewięć dni później został zdobyty Reichstag, na którym załopotał czerwony sztandar — symbol zwycięstwa i wyzwolenia. 2 maja 1945 roku resztki berlińskiego garnizonu skapitulowały.**

W operacji berlińskiej, jak już wyżej wspomnieliśmy, wzięło chlubny udział również Ludowe Wojsko Polskie.

16 kwietnia I Armia rozpoczęła forsowanie Odry w rejonie Siekierki, równocześnie zadając lewym skrzydłem z przyczółka radzieckiego za Odrą oskrzydlający cios hitlerowcom, broniącym linii tej rzeki. Hitlerowcy, w oparciu o dogodny do obrony teren, stawiali zacięty opór, jednak oddziały i związki taktyczne I Armii w ciągu paru dni opanowały obszar leżący pomiędzy Odrą i Starą Odrą, a następnie wykorzystując zdobycie przez Armię Radziecką miasta Wriezen uderzyły przez to miasto na skrzydło przeciwnika broniącego się nad Starą Odrą, przełamały ostatecznie jego obronę po czym przeszły do pościgu w stronę kanału Hohenzolernów.

W dalszych działaniach zaczepnych I Armia sforsowała kanał Hohenzolernów i odparła przeciwuderzenie hitlerowców podjęte nad kanałem Ruppiner. **W końcu kwietnia żołnierze I Armii wspierani przez I Mieszany Korpus Lotniczy przełamali zacięty opór wroga na bagnach Havellandu i w dniu 1 maja zdobyli Friesack. 3 maja dywizje I Armii sforsowały na północ i południe od jeziora Gülpe rzekę Havelę. Jeszcze tego samego dnia oddziały I Armii wyszły nad rzekę Łabę. 6 maja rozbite zostało ostatnie zgrupowanie wojsk hitlerowskich, broniących się przed frontem I Armii w rejonie miejscowości Klietz. Nad Łabą zakończył się chlubny szlak bojowy I Armii Wojska Polskiego.**

Oddzielną, szczególnie chlubną kartę w historii polskiego oręża stanowi udział jednostek Wojska Polskiego w szturmie Berlina. **I Dywizja Piechoty im. Tadeusza Kościuszki i II Brygada Artylerii działające w składzie radzieckich wojsk pancernych, stoczyły bohaterskie walki na ulicach Berlina w rejonie Charlottenburg, Tiergarten. W dniu 2 maja żołnierze Dywizji Kościuszkowskiej zatknęli obok sztandaru czerwonego sztandar biało-czerwony na berlińskiej „kolumnie zwycięstwa".**

Żołnierz polski u boku żołnierza radzieckiego stanął na ulicach Berlina jako pogromca hitleryzmu wnosząc swój wkład w największe w naszych dziejach zwycięstwo nad najeźdźcą.

W ofensywie kwietniowej brała udział również II Armia i I Korpus Pancerny Wojska Polskiego.

Rankiem 16 kwietnia po potężnym przygotowaniu artyleryjskim II Armia przeszła do natarcia w rejonie na północ od Zgorzelca. **Po zaciekłych dwudniowych walkach żołnierze II Armii przełamali pierwszą i drugą pozycję obrony hitlerowskiej a następnie wyprzedzani przez I Korpus Pancerny pokonali trzecią pozycję i rozwinęli pościg w kierunku zachodnim. W dniu 22 kwietnia czołowe dywizje polskie wyszły na rubież Kamenz — Lichtenberg, zaś wysunięte oddziały I Korpusu Pancernego dotarły do przedmieść Drezna.**

Tymczasem dowództwo hitlerowskie skupiło na terenie północnych Czech silne zgrupowanie uderzeniowe w składzie kilku dywizji pancernych i piechoty, którego zadaniem było uderzyć na południowe skrzydło wojsk biorących udział w operacji berlińskiej, powstrzymać natarcie naszych wojsk w kierunku Drezna a następnie przerwać się przez Budziszyn na północ — na odsiecz Berlinowi. Hitlerowcy wytężali wszystkie swoje siły, aby przebić się w kierunku Berlina. Nie licząc się ze stratami, rzucali do ataku setki czołgów wspieranych przez silne lotnictwo. Próby te jednak załamały się na nieugiętej obronie żołnierzy radzieckich i polskich. II Armia w toku nieustannych walk z przeciwnikiem, prowadząc aktywne działania obronne, przegrupowała swoje siły, zaryglowała włamania a następnie wspólnie z oddziałami radzieckimi wykrwawiła i rozbiła hitlerowskie dywizje pancerne, nie pozwalając im na przedarcie się do Berlina.

W maju 1945 roku II Armia i I Korpus Pancerny wzięły chlubny udział w operacji Armii Radzieckiej, która miała na celu wyzwolenie walczącej z hitlerowcami Pragi i uratowanie jej od zniszczenia. W dniu 7 maja II Armia podjęła działania zaczepne w kierunku południowym. **Po przejściu Sudetów jednostki polskie wkroczyły do Czechosłowacji, niosąc wraz z Armią Radziecką wyzwolenie braciom Czechom.**

W pościgu za wrogiem oddziały polskie wyszły nad górną Łabę, docierając swymi czołowymi oddziałami aż do Mielnika, leżącego 30 km na północ od Pragi. Tu zakończył się szlak bojowy II Armii Wojska Polskiego.

★

Walki I i II Armii Wojska Polskiego z hitlerowskim okupantem, stoczone u boku Armii Radzieckiej o wyzwolenie Ojczyzny, stanowią trwały wkład w historię bohaterskich bojów narodu polskiego. W toku zaciętych, krwawych walk polskie dywizje przeszły wspaniały szlak bojowy pełen przykładów bohaterstwa i poświęcenia, nieugiętości i hartu w walce z wrogiem, pełen dowodów głębokiej miłości do Ojczyzny. Brało nasze wojsko udział w wyzwoleniu kraju poprzez walki nad Bugiem i nad Wisłą, walki o wyzwolenie Warszawy, w przełamaniu umocnień „Wału Pomorskiego", w bojach o Gdańsk, Gdynię i Kołobrzeg, w forsowaniu Odry i Nysy, w zdobyciu Berlina. Polskie dywizje brały również udział w wyzwoleniu bratniej Czechosłowacji.

U źródeł tych wspaniałych historycznych zwycięstw oręża polskiego leży braterstwo broni z Armią Radziecką, olbrzymia pomoc ZSRR. Dzięki szlachetnej, bezinteresownej pomocy Kraju Rad powstały nasze siły zbrojne na terenie ZSRR. Żołnierz polski uczył się od Armii Radzieckiej przodującej sztuki zwyciężania wroga, przejmował od niej wspaniałe doświadczenia bojowe, jej cechy wojska nowego typu, służącego narodowi. **Scementowane w toku wspólnych walk braterstwo broni i idei z niezwyciężoną Armią Radziecką, uczyniło z wojska naszego groźną dla wroga siłę, która odniosła wiele wspaniałych zwycięstw, a dziś stoi na straży niepodległości kraju i budownictwa socjalistycznego.**

Wszystkie swoje zwycięstwa wojsko nasze ma do zawdzięczenia Partii. Dzięki trosce i stałej opiece Partii, towarzyszącym wojsku od chwili jego powstania, mogło stać się ono bojową, zorganizowaną siłą zbrojną ludu polskiego w walce z najeźdźcą, w walce o ustrój sprawiedliwości społecznej. Ludzie Partii stworzyli w okupowanym kraju oddziały partyzanckie Gwardii Ludowej i Armii Ludowej do walki z okupantem o wyzwolenie narodowe i społeczne. Ludzie Partii zorganizowali w Związku Radzieckim pierwszą regularną siłę zbrojną w służbie ludu polskiego — sławną I Armię, a potem w kraju, II Armię Wojska Polskiego. Wspólny był cel polskich komunistów budujących ludową siłę zbrojną w kraju i w ZSRR. Wspólny był cel najlepszych synów narodu, którzy tłumnie napływali do jej partyzanckich czy regularnych szeregów. Było nim rozwinięcie walki zbrojnej z hitlerowskim okupantem, powiązanie tej walki ze zwycięstwami braterskiej Armii Radzieckiej, rozgromienie hitleryzmu i wyzwolenie kraju, ujęcie władzy przez lud na czele z klasą robotniczą. Z połączenia regularnych jednostek polskich zorganizowanych w Związku Radzieckim i partyzanckiej Armii Ludowej powstało Ludowe Wojsko Polskie.

Walki I i II Armii, Korpusu Pancernego, Lotnictwa Polskiego, walki partyzantów GL i AL, wielkie historyczne zwycięstwa odniesione przez żołnierza polskiego w walkach z hitlerowskim okupantem stanowią kontynuację najszczytniejszych tradycji walk wyzwoleńczych narodu polskiego, stanowią przykład ofiarności i poświęcenia w służbie ludowej Ojczyzny, stanowią tytuł do słusznej dumy narodowej i wojskowej.

Dokończenie fragmentów pracy zamieszczonej w październikowym numerze miesięcznika „Wojsko Ludowe".

Część pierwsza drukowaliśmy w nr. 240 (1069), drugą w nr. 243 (1070), trzecią w nr. 244 (1073).

Uczniom klas XI-tych pod rozwagę

DO MATURY PRZYGOTOWYWAĆ TRZEBA SIĘ OD POCZĄTKU ROKU

W ubiegłym roku szkolnym 3278 uczniów klas XI-tych nie otrzymało świadectw dojrzałości. Nie zostali oni dopuszczeni ze względu na braki w opanowaniu materiału do egzaminów maturalnych lub nie zdali pisemnych czy też ustnych egzaminów. Szczególnie teraz w pierwszych tygodniach nauki warto, by zastanowili się nad tymi faktami uczniowie, zwłaszcza uczniowie klas XI-tych, by pomyśleli o tym czego uczą doświadczenia ubiegłego roku szkolnego, jak zapobiec zeszłorocznym brakom i błędom.

Wiele wniosków nasuwa chociażby pobieżna ocena wyników egzaminów maturalnych z poszczególnych przedmiotów. I tak np. w Nauce o Konstytucji podstawowy brak ujawniony w toku egzaminów, to odrywanie tej nauki od życia, np. nieznajomość aktualnych zagadnień politycznych, „wykuwanie" tekstu Konstytucji bez wnikania w jej głęboką, rewolucyjną treść, nieumiejętność ilustrowania poszczególnych artykułów Konstytucji przykładami z życia, ze swego środowiska. W nauce języka polskiego wystąpiły u wielu uczniów braki i zaniedbania zwłaszcza w zakresie prac pisemnych, w nauce gramatyki i ortografii oraz słaba znajomość literatury ojczystej. Nie były, niestety, odosobnione takie fakty, jak w szkołach 3-ciej i 7-mej TPD w Warszawie, w Szkole Ogólnokształcącej przy Pl. Inwalidów w Warszawie, w Lwówku czy Niemodlinie — gdzie prace pisemne roiły się od błędów ortograficznych, stylistycznych i gramatycznych, gdzie nazywano zaimki przymiotnikami, a czasowniki próbowano odmieniać według przypadków. Braki w opanowaniu literatury ojczystej niektórzy uczniowie starali się „nadrobić" przy odpowiedziach ustnych frazesami, ogólnikami, odbieganiem od tematu. Podczas egzaminów maturalnych z matematyki okazało się, że wielu uczniów ma poważne trudności w rozwiązywaniu prostych zadań tekstowych, przeprowadzaniu dowodów, wystąpiły przy tym tak rażące i niedopuszczalne braki w opanowaniu podstaw tego przedmiotu, jak np. liczne błędy w działaniach na ułamkach, nieznajomość podstawowych wzorów na obliczanie figur płaskich, nieumiejętność posługiwania się tablicami trygonometrycznymi i inne.

Można tu wskazać na wiele źródeł tego stanu rzeczy. Można wskazać na braki w podręcznikach, w programach szkolnych, metodach nauczania itp. Braki te są i będą coraz skuteczniej usuwane. Ale istnienie tych braków nie „rozgrzesza" bynajmniej uczniów. Przecież w każdej szkole jest wielu i z każdym rokiem coraz więcej takich uczennic i uczniów, którzy uczą się dobrze, systematycznie przechodzą z klasy do klasy, kończą w terminie szkołę z dobrym przygotowaniem do studiów wyższych, do pracy w wybranym zawodzie. Nie ma przecież szkoły, której uczniowie nie zasługiwaliby co roku na dumne miano przodowników nauki i pracy społecznej.

Tak więc trzeba stwierdzić, że jedną z podstawowych przyczyn niezadowalających wyników nauki jest w większości wypadków niedostateczna, nie dość aktywna praca uczennic i uczniów. Część uczniów niedbale, a czasami i lekceważąco odnosi się do szkoły, do swych obowiązków uczniowskich. Traktują oni szkołę, jako coś niezwykle uciążliwego. Wyrazem tego były np. panujące jeszcze w niektórych szkołach zwłaszcza w klasach XI-tych takie nastroje: „starczy znać dobrze jeden przedmiot, to i tak dopuszczą mnie do matury, nie skrzywdzą mnie, jakoś to będzie". Znaczna część uczniów, a szczególnie uczniowie klas XI-tych, zaniedbują i lekceważą podstawowe, elementarne obowiązki szkolne — nie uważają na lekcjach, nie odrabiają sumiennie zadań domowych, nie powtarzają w domu przerabianego w szkole materiału. Występuje również jeszcze dość powszechne zjawisko pracy „zrywami", „przysiadania fałdów" dopiero pod koniec okresu, czy nawet pod koniec roku szkolnego.

Doświadczenie ubiegłego roku szkolnego wskazuje przy tym, że nawet część tych uczniów, którzy nauce poświęcają sporo czasu i uwagi, chcąc osiągnąć pozytywne wyniki — stosuje niewłaściwe metody nauki, polegające na bezmyślnym mechanicznym wkuwaniu reguł, formuł i twierdzeń bez gruntownego przyswojenia sobie zdobywanej wiedzy, bez wyrabiania sobie własnego, słusznego, na naukowych podstawach opartego sądu o sprawach, które są przedmiotem nauki.

Są to braki i niedomagania, którym trzeba wydać w bieżącym roku zdecydowaną walkę, jeśli uczniowie klas XI-tych nie chcą, by powtórzyły się smutne doświadczenia ubiegłego roku.

Szczególnie nie można pogodzić się z takim niedbałym i lekceważącym stosunkiem do nauki podstawowych przedmiotów jak język ojczysty i matematyka. Nie ma bowiem takiej dziedziny nauki, którą wypadnie w przyszłości studiować tegorocznym maturzystom, nie ma takiej dziedziny, w której będą oni pracować, gdzie nie byłaby potrzebna gruntowna znajomość tych przedmiotów. Nie pomniejsza to oczywiście znaczenia innych przedmiotów i nie oznacza wcale, że te z kolei można zaniedbywać. Ale te przedmioty — język ojczysty i matematykę — należy uważać za podstawowe. Dlatego nauce tych przedmiotów należy poświęcić w bieżącym roku szkolnym szczególnie wiele uwagi. Uczniowie XI-tych klas mogą osiągnąć w bieżącym roku szkolnym znacznie lepsze niż w roku ubiegłym wyniki nauki, o ile już teraz, od początku roku szkolnego będą uczyć się systematycznie i wytrwale. Wymaga to należytego gospodarowania swym czasem, układania planu swej pracy na okres przygotowań do egzaminów. Przy tym ten plan — powinien być tak ułożony, by każdy uczeń klasy XI-tej znajdował czas na naukę, a także na pójście do kina, teatru, czy na odczyt, na codzienne uprawianie gimnastyki czy ulubionej dziedziny sportu. Ułożenie planu pracy, to niełatwa sprawa. Warto poradzić się przed tym nauczyciela wychowawcy, skorzystać z doświadczeń przodujących uczniów.

Niezbędnym warunkiem owocnej pracy ucznia jest nienaganne wypełnianie podstawowych obowiązków szkolnych, przestrzeganie dyscypliny szkolnej. Prawem dla każdego ucznia klasy XI-ej, prawem, którego łamać nie wolno, powinno stać się dobre zachowanie na lekcji, obowiązkowe i sumienne przygotowanie na każdą lekcję zadań domowych i systematyczne powtarzanie w domu przerabianego w szkole materiału. Uczniowie XI-tych klas powinni dążyć do tego, by pogłębić i ugruntować wiadomości zdobywane na lekcjach przez pracę w kółkach naukowych, uczęszczanie na odczyty, sięganie do lektury, korzystanie z pomocy szkolnych w pracowniach i gabinetach szkolnych.

Z egzaminów maturalnych ubiegłego roku szkolnego wypływa jeszcze jeden wniosek. Niezbędnym jest, by uczniowie klas XI-tych, nie tylko dobrze opanowali program klasy XI-tej, ale powtarzali jednocześnie systematycznie od podstaw wiadomości zdobywane w latach poprzednich, tak by nie powtórzyły się takie fakty, że uczniowie np. rozwiązujący trudne zadania matematyczne, przeprowadzający dowody matematyczne, załamywali się na obliczeniach procentów czy ułamków.

Oto kilka uwag na marginesie egzaminów maturalnych ubiegłego roku szkolnego. Oczywiście nie wyczerpują one całkowicie zagadnienia. Piszemy o nich, by podać je pod rozwagę uczniom klas XI-tych, bowiem wszyscy uczniowie powinni zastanowić się już obecnie nad tym co robić, aby nie powtórzyły się zeszłoroczne braki i zaniedbania.

Jedno jest pewne. Nie tak długi okres czasu, jaki pozostał do egzaminów maturalnych powinien zostać wypełniony systematyczną pracą każdego ucznia nad przygotowaniem się do egzaminów maturalnych.

JERZY WUNDERLICH

W INSTYTUCIE POLSKO-RADZIECKIM

Badaniami tradycji przyjaźni polsko-rosyjskiej i polsko-radzieckiej, studiami nad zagadnieniami współczesnego życia w ZSRR, szczególnie w zakresie dyscyplin humanistycznych, gromadzeniem i popularyzowaniem wiadomości o „polonicach" w ZSRR i „sowieticach" w Polsce — zajmuje się Instytut Polsko-Radziecki w Warszawie.

Instytut prowadzi bibliotekę i czytelnię oraz organizuje wykłady, odczyty, prelekcje i wystawy. Na zdjęciu widzimy fragment czytelni.

Fot. Dąbrowiecki (CAF)

Dalsze zakłady przystępują do produkcji z odpadków

W trosce o lepsze zaopatrzenie świata pracy w artykuły gospodarcze pierwszej potrzeby w wielu zakładach produkcyjnych na terenie kraju rozpoczęto dodatkową uboczną produkcję przedmiotów gospodarstwa domowego z odpadków powstałych w czasie pracy i nieprzydatnych dotąd resztek surowców. W woj. zielonogórskim już wkrótce do produkcji ubocznej przystąpi szereg zakładów.

M. in. **Dolnośląskie Zakłady Metalowe w Szprotawie** 15 bm. wypuszcza pierwszą partię zębów do bron i lemieszy do pługów. Również w najbliższym czasie z odpadków produkcyjnych **Zakłady im. Marcelego Nowotki w Zielonej Górze** zaczną wytwarzać niezbędne w gospodarstwie domowym fajerki, płyty do kuchni itp.

Do produkcji ubocznej przystąpią także **Zakłady Przemysłu Drzewnego w Zielonej Górze.**

K. Kr.

ZMP-owiec Z. Borejszo przejechał na ZIS-ie 150 tys. km

Kierowca Szczecińskiego Przemysłowego Zjednoczenia Budowlanego — **Zenon Borejszo**, aktywny ZMP-owiec, przejechał na samochodzie - wywrotce marki ZIS 150 tys. km bez kapitalnego remontu. Sukces swój kierowca zawdzięcza troskliwej opiece jaką otacza maszynę. Samochód Borejszy jest w stałej gotowości, a przeciętna liczba dni wyjazdowych w miesiącu wynosi 28. Wzorowy ten kierowca ma ponadto poważne wyniki w oszczędności paliwa. Co miesiąc oszczędza 40 litrów benzyny.

5,5 tys. nowych izb otrzymali w br. mieszkańcy Wybrzeża

Z ogólnej liczby 6.750 nowych izb, które mają być oddane ludziom pracy woj. gdańskiego w br., przekazano już w ciągu 9 miesięcy 5.526 izb.

Budowniczowie osiedla dla stoczniowców w Gdańsku — Siedlcach, dzięki realizacji setek zobowiązań, poważnie skrócili harmonogramy robót. **Oddali oni na tym osiedlu od początku br. obiekty o łącznej liczbie ok. 1.000 izb.** Na terenie osiedla wybudowane zostaną jeszcze w br. dwa dalsze bloki mieszkalne o 186 izbach. **Rozpocznie się też budowa nowego bloku mieszkaniowego o długości 145 metrów.**

Szybko rośnie również pięknie położone w pobliżu lasu osiedle dla stoczniowców w Gdańsku-Wrzeszu przy Al. Wojska Polskiego. W osiedlu tym zamieszka ogółem 4 tys. osób. Osiedle posiadać będzie piękną szkołę podstawową, Dom Kultury, aptekę, żłobek i przedszkole, agencję pocztową oraz punkty usługowe i sklepy.

Z każdym miesiącem rosną mury nowych domów mieszkalnych w Gdyni. W osiedlu mieszkaniowym im J. Krasickiego zakończono już całkowicie budowę 21 bloków mieszkaniowych, w których zamieszkało ponad 2 tys. osób.

Wszechstronne wykorzystanie pomocy państwa dla studentów głównym zadaniem aktywu ZSP

Plenum Rady Naczelnej obradowało w Warszawie

W dniach 10 i 11 bm. obradowało w Warszawie Plenum Rady Naczelnej Zrzeszenia Studentów Polskich. W toku obrad wytyczono zadania stojące przed Zrzeszeniem w nowym roku akademickim.

W wygłoszonym na Plenum referacie wiceprzewodniczący Rady Naczelnej ZSP — **S. Turbański** stwierdził, że głównym aktualnym zadaniem aktywu ZSP jest praca wychowawcza wśród studentów oraz troska o pełne i celowe wykorzystanie wszechstronnej pomocy, udzielanej kształcącej się młodzieży przez Państwo Ludowe.

Zarówno referat jak i dyskusja wykazały, że ZSP poprzez działalność świetlicową na uczelniach i w domach akademickich posiada już znaczne osiągnięcia w pracy wychowawczej wśród młodzieży i w kształtowaniu w niej naukowego poglądu na świat. Z inicjatywy Zrzeszenia w istniejących ok. 130 świetlicach studenckich wygłaszane są pogadanki i odczyty na aktualne tematy polityczne, gospodarcze oraz interesujące młodzież problemy, organizowane są też często dyskusje. Szczególnie wielkie osiągnięcia w tej dziedzinie ma Międzyuczelniany Klub Studencki w Krakowie. W świetlicach odbywają się często wieczornice, próby i występy amatorskich zespołów artystycznych. **Studenckie zespoły artystyczne rozwijają coraz szerszą działalność.** W II Festiwalu Studenckich Zespołów Świetlicowych, który odbył się wiosną br. wzięło udział 21 tys. studentów, a w eliminacjach centralnych Festiwalu we Wrocławiu uczestniczyło 2 i pół tysiąca studentów ze wszystkich ośrodków akademickich kraju.

Stwierdzając znaczny wzrost świadomości ideologicznej i politycznej studentów oraz ich potrzeb kulturalnych podkreślono, że stawia to przed aktywem ZSP zadanie podniesienia na wyższy poziom pracy wszystkich instancji Zrzeszenia. **W oparciu o uchwały XII Plenum Zarządu Głównego ZMP, ściśle współdziałając z uczelnianymi organizacjami ZMP, aktyw winien wzmóc pracę wychowawczą, jeszcze bardziej ożywić pracę świetlicową oraz dążyć do dalszego rozwijania amatorskiej twórczości artystycznej, czytelnictwa literatury wśród młodzieży itp.**

Podkreślając, że państwo udziela coraz większej pomocy kształcącej się młodzieży stwierdzono, iż przed aktywem ZSP stoi zadanie, aby pomoc ta była w pełni i celowo wykorzystana. Aktyw winien więc znać potrzeby i bolączki młodzieży, aby szybko i skutecznie móc na nie reagować, zapewniając jej w ten sposób jak najlepsze warunki bytu i nauki.

Plenum wysłuchało sprawozdania bilansowo - budżetowego ZSP za rok 1952 oraz zatwierdziło budżet na rok bieżący.

Na zakończenie obrad zebrani uchwalili tekst listu do Międzynarodowego Związku Studentów, w którym przesyłają gorące pozdrowienia oraz wyrazy solidarności studentom świata, walczącym o pokój oraz o poprawę warunków nauki i bytu studenckiego.

O 140 tys. warszawian więcej niż w roku ubiegłym porządkowało swoją Stolicę

Na posiedzeniu Prezydium Stołecznej Rady Narodowej w dniu 13 bm. podsumowano m. in. wyniki społecznych akcji w Miesiącu Budowy Warszawy.

W pracach społecznych, związanych z uporządkowaniem stolicy wzięło udział w tegorocznym Miesiącu Budowy Warszawy ponad 220 tysięcy osób, czyli w porównaniu z rokiem ub. o 140 tysięcy więcej. Pracując z wielką ofiarnością i entuzjazmem mieszkańcy Warszawy wykonali w tym okresie pracę wartości ponad 1.800 tysięcy zł. Do wywożenia gruzu, ziemi, cegły itp. w okresie „Miesiąca" użyto ok. 2.400 samochodów ciężarowych i ciągników dostarczonych przeważnie przez instytucje i zakłady pracy nieodpłatnie oraz około 2 tysiące furmanek w ramach czynu społecznego.

W wyniku ochotniczych prac warszawiaków przygotowano np. w Centralnym Parku Kultury i Wypoczynku na Powiślu ok. 30 ha powierzchni do zagospodarowania. W dalszej części Parku Hibnera, położonej między stokami Cytadeli a brzegiem Wisły, ok. 15 tysięcy pracujących tu ochotniczo mieszkańców Warszawy uporządkowało teren o powierzchni 8 ha.

Na posiedzeniu Prezydium St. RN podkreślono dobrą współpracę prezydiów DRN z komitetami Frontu Narodowego i komitetami blokowymi; znalazło to wyraz w okresie „Miesiąca" w szerokiej mobilizacji mieszkańców poszczególnych dzielnic do prac społecznych.

W stolicy zorganizowano wiele festynów i zabaw. Dochód z nich w wysokości 1.300 tys. zł przeznaczono na odbudowę Warszawy.

Przeprowadzona w ostatniej dekadzie września społeczna akcja zbiórki metali dała blisko 2.700 ton różnych metali.

Czytelnia biura

Lepiej troszczyć się o absolwentów szkół zawodowych

W dniu 1.8.1952 r. zostałam zatrudniona w Centralnym Zarządzie Konstrukcji Stalowych w Warszawie, jako absolwentka Technikum Budowlanego. W grudniu złożyłam podanie o zakwaterowanie mnie w hotelu robotniczym przy ul. Okopowej 59, gdyż mieszkałam wówczas kątem u obcych ludzi na Okęciu, w kuchni bez okna, oświetlanej przez cały dzień elektrycznością, a w dodatku wilgotnej.

Ponieważ na podanie nie otrzymałam odpowiedzi, a stan mego zdrowia pogorszył się, od maja br. zamieszkałam z rodzicami pod Warką i codziennie dojeżdżam do pracy 50 km w jedną stronę. **W dniu 7 maja złożyłam drugie podanie do Rady Miejscowej w sprawie przydzielenia mi mieszkania w hotelu robotniczym. Interweniowałam tam również osobiście. Przedstawiciele Rady Miejscowej zapewniali mnie, że sprawa zostanie szybko załatwiona, co jednakże dotychczas nie nastąpiło, mimo że istnieje możliwość zakwaterowania mnie w hotelu robotniczym.**

Codzienna strata wielu godzin na dojazdy, utrudnia mi ponadto pracę w kole ZMP, którego jestem przewodniczącą. Gdybym mieszkała w hotelu, miałabym możność ściślejszej więzi z młodzieżą — również w czasie wolnym od pracy zawodowej.

Proszę Redakcję o jak najszybszą interwencję w tej sprawie.

DANUTA POŚNIK

★

Rada Miejscowa przy Centralnym Zarządzie Konstrukcji Stalowych w Warszawie, zapomniała widocznie, że jej obowiązkiem jest troszczyć się o sprawy bytowe absolwentów szkół zawodowych. Prosimy więc Radę Miejscową, aby, mając ku temu możliwości, zakwaterowała wreszcie tow. Danutę Pośnik, absolwentkę technikum zawodowego, w hotelu robotniczym i zawiadomiła o tym redakcję.

RED.

POMYSŁ

Pod Redakcją A. Nowakowskiego

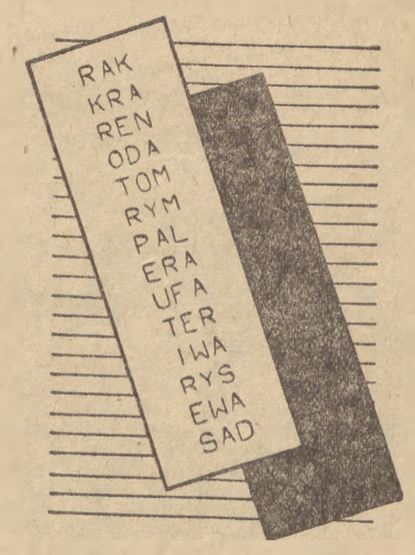

Przed każdym z widocznych na rysunku trzyliterowych wyrazów dopisać po jednej literze tak, aby powstały nowe czteroliterowe wyrazy. Te dopisane litery, czytane kolejno z góry na dół, dadzą rozwiązanie.

(„Jur" — Jelenia Góra)

Rozwiązania należy nadsyłać w terminie 10-dniowym od daty ukazania się numeru pod adresem redakcji z dopiskiem na kopercie „Rozrywki umysłowe". Wśród Czytelników, którzy nadeślą prawidłowe rozwiązania, rozlosowane zostaną **nagrody książkowe**

Punkt kontrolny korespondentów ma głos

„Nie wszystkie ujawnione przez nas braki zostały dotychczas usunięte" — piszą korespondenci z kombinatu im. M. Nowotki w Piotrkowie

W sierpniu br. opublikowaliśmy w „Sztandarze Młodych" trzy korespondencje z kombinatu im. M. Nowotki w Piotrkowie Trybunalskim, które wskazywały na poważne marnotrawstwo bawełny w oddziale przędzalni cienkoprzędnej.

Ostatnio nasi korespondenci zawiadamiają nas o tym, co się zmieniło w kombinacie po opublikowaniu ich korespondencji, w jaki sposób zareagowali na krytykę prasową i jakie wyciągnęli z niej wnioski zarząd zakładowy ZMP i dyrekcja.

Korespondencja tow. **Marii Walas** p.t. **„WALKA Z MARNOTRAWSTWEM BAWEŁNY — CODZIENNYM ZADANIEM ORGANIZACJI ZETEMPOWSKIEJ"** została przeanalizowana przez Zarząd Zakładowy ZMP, który wyciągnął z niej słuszne wnioski do swojej pracy.

Obecnie organizacja zetempowska walczy z marnotrawstwem cennego surowca. Z sześcioma prządkami wymienionymi w korespondencji, które lekceważąco traktowały sprawę oszczędności bawełny, rozmawiali aktywiści ZMP, wykazując im szkodliwość takiego postępowania.

W specjalnie wydanej „błyskawicy" zostały skrytykowane jeszcze dwie inne prządki z przędzalni cienkoprzędnej — **Citucha i Hazek,** które również marnowały bawełnę.

Postanowiono, że odtąd sprawa oszczędności bawełny omawiana będzie stale na zebraniach kół oddziałowych pozostałych oddziałów produkcyjnych.

Również kierownictwo działu szkolenia zawodowego przewidziało w swym programie kilka godzin lekcyjnych na zapoznanie młodzieży z racjonalnym gospodarowaniem bawełną i odpadkami.

Mimo krytyki zawartej w korespondencji tow. **Reginy Kugiel** p.t. **„TAKIE" REMONTY POWODUJĄ NISZCZENIE BAWEŁNY", kierownictwo przędzalni cienkoprzędnej dotychczas nic nie zrobiło w celu usprawnienia pracy maszyn obrączkowych. Kierownictwo tłumaczy się brakiem części, zwanych pneumofile. Tymczasem mijają tygodnie, a duża część bawełny nadal się marnuje, wskutek niedbałych remontów maszyn.**

Trzeba, aby kierownictwo przędzalni cienkoprzędnej rozwiązało wreszcie sprawę pneumofili, których brak powoduje wielkie szkody.

Po opublikowaniu korespondencji tow. **Henryka Stawickiego** p.t. **„LEKCEWAŻENIE CENNYCH POMYSŁÓW RACJONALIZATORSKICH"** przyspieszono pracę nad zastosowaniem usprawnienia majstra **Uszakowa, przez zaakordowanie pracy robotnika szlifującego cewki.** Nie rozwiązano natomiast sprawy przyspieszenia przeróbki cewek, co można by osiągnąć przez powiększenie personelu stolarzy i malarzy.

Dostawy udoskonalonych cewek na maszyny przędzalnicze przebiegają zbyt powolnie i **zaspokajają jedynie około 18 proc. zapotrzebowania.**

Dotychczasowe tempo prac wskazuje, że zapotrzebowanie to zostanie w całości pokryte dopiero za pięć miesięcy — czyli, że w tym samym czasie będzie musiało zmarnować się jeszcze wiele przędzy, o wartości około **125 tys. złotych.**

Korespondenci
J. KNAP, M. WAŁAS
R. KUGIEL

★

Oczekujemy od dyrekcji kombinatu im. M. Nowotki wyjaśnień.

PROGRAM RADIOWY

15 PAŹDZIERNIKA 1953 R.

(CZWARTEK)

Program I — na fali 1323 m.

Program dnia 6.06, 15.25, wiadomości 5.05, 6.00, 7.00, 7.55, 12.04, 16.00, 20.00, 23.00.

5.10 Audycja dla wsi, 8.20 Koncert poranny, 6.10 Muzyka poranna, 6.50 Gimnastyka, 7.20 Koncert poranny, 7.50 Kalendarz Radiowy, 8.00 Muzyka rosyjska, 8.55 „Nieszczęśliwi" — opowiadanie B. Prusa, 9.15 Muzyka rozrywkowa, 9.30 Utwory Kameralne Händla i Haydna, 10.00 Przerwa, 11.06 Aud. dla klas III i IV, 11.25 Muzyka i aktualności, 12.15 Muzyka ludowa narodów radzieckich, 12.45 Audycja dla wsi, 13.00 Koncert rozrywkowy w wyk. Ork. Rozgł. Łódzkiej PR p. d. Henryka Debicha, 13.40 Utwory wiolonczelowe w wyk. Heliny Kowalskiej, 13.55 Przerwa, 15.30 Audycja dla dzieci, 16.10 Massenet: Uwertura do opery „Fedra" wyk. Ork. op. Komicznej w Paryżu, 16.20 Koncert rozrywkowy w wyk. Ork. Mandolinistów Rozgł. Łódzkiej PR p. d. Edwarda Ciukszy, 17.00 „Z życia ZSRR", 17.30 Muzyka ludowa w wyk. Kapeli Ludowej Rozgł. Śląskiej PR p. d. Karola Stryji, 18.00 „Mikrofonem po kraju", 18.15 „Muzyka dla wszystkich" aud. słowno-muzyczna, 18.45 „Na fali humoru i satyry", 19.00 Bortkiewicz: Bajka Andersena — gra Piotr Łoboz fortepian, 19.15 „Na młodzieżowej antenie", 19.45 Audycja dla wsi, 20.28 Wiadomości sportowe, 20.45 „Listy z dalekiego wschodu" — odc. reportażu Jerzego Jurkiewicza, 21.05 Audycja dla nauczycieli, 21.20 Muzyka operowa kompozytorów rosyjskich i radzieckich, 22.05 Muzyka taneczna, 22.20 Aud. o książce G. Morcinka pt. „Ondraszek", 22.40 Mozart: Duet na skrzypce i altówkę B-dur wyk. L. Kmitowa — skrzypce, H. Pniewski altówka.

Szczegółowy program audycji zamieszcza tyg. „Radio i Świat". Polskie Radio zastrzega sobie możliwość zmian w programie.

SPRAWA Szymka Bielasa

Aleksander Scibor-Rylski

16)

POWIEŚĆ FILMOWA

Streszczenie poprzednich odcinków

Wioska okryta śnieżnym całunem. Echo donosi łoskot przybliżającego się frontu. W oplotkach — Niemcy. W mrocznej izbie obraduje tajny komitet chłopski. Zebrani z niepokojem oczekują na przybycie towarzysza Bohdana. Nieoczekiwanie do izby wpadają uzbrojeni cywile. Strzały. Szymek Bielas, wiejski chłopiec, widzi z ukrycia, jak jeden z bandytów dobija rannego fornala i wychodzi. Szymek przypada do konającego chłopa, który szepcze: „...towarzysz... Bohdan.."

Po ośmiu latach. Rok 1952. Osiedle przemysłowe pod Warszawą. Szymek Bielas przybywa do pracy w jednej z fabryk. Atmosfera w osiedlu i fabryce jest zła: robotnicy awanturują się — piją. W fabryce nie lepiej. Majster Rawicz, przodownik pracy, zamiast uczyć chłopca zawodu, chce go zrobić swoim posługaczem. Losem Szymka interesuje się majster Drożyńska. Na masówce, w fabryce, Szymek rozpoznaje w inżynierze Karolczaku człowieka, który w tamtą, pamiętną zimę, zamordował fornala z chłopskiego komitetu. Zrozpaczony chłopiec idzie ze swoim majstrem, Łętowskim, upić się. Chce zapomnieć. W wieczornym mroku, po pijatyce, Szymek zamroczony alkoholem zrzuca z nasypu majstra Rawicza, jadącego rowerem.

— Słuchaj pan, panie... A może wrócę? Może on sobie co złamał?

— Czemuś go uderzył? Co, Symusiu? — pyta Łętowski takim tonem, jakby mu wcale nie zależało na odpowiedzi, ale ukradkiem przypatruje się chłopakowi pilnie.

— Partyjnych tu dużo, wszystkich z wiaduktu nie strącisz... — mówi na próbę.

— Co? — pyta Szymek.

— Nic, nic — wycofuje się Łętowski z uśmiechem, ale jest niezadowolony. I z udaną troską dodaje: — Aj, żeby się tylko nikt o tym nie dowiedział!... Lepiej do bezpieki nie trafiać... Podobno przypiekają... Choć może to nieprawda, bo czego to ludzie nie wymyślą?...

Żegna się i chce odejść.

Szymek przytrzymuje go przemocą. Wbija w niego wytrzeszczone oczy.

— Panie Łętowski za co do bezpieki?... Przecież ja go tylko ot, leciutko, względem piwa!...

— Ale kogo, bracie, kogo! Przodownika pracy, takiego, co lepszych mało!... Ale możliwe, że te ubowce nie takie straszne, jak ludzie gadają...

— Nie wiem szepce Bielas posępnie. — Gospodarze, bardzo się boją... A poniektórzy w tej partii, to już taki się zdarzy, że w ogóle... Lepiej tego nie dożyć, żeby z takim się spotkać... Ja wiem... Ja wiem, panie Łętowski!... Ja wiem takie rzeczy... Straszne... Straszne...

Zostaje sam. Źle się czuje. Łapią go mdłości, głowa mu pęka, a poza tym ciągle nadsłuchuje, czy doleci go wołanie o pomoc.

Na koniec, plącząc krok, wlecze się z powrotem na miejsce wypadku.

Ośliznąwszy się zjeżdża po zboczu aż na dół.

Ale nikogo tu nie ma. Szymek, zapalając jedną po drugiej kilka zapałek, odnajduje tylko zgubioną pompkę rowerową i automatyczny ołówek Rawicza.

Siada na mokrej ziemi.

— A żeby to szlag jasny!...

Nazajutrz na oddziale.

Szymek, zaciskając powieki, tuli czoło do zimnego korpusu maszyny. Potem wstaje i ciężko idzie do pulpitu Drożyńskiej po robotę.

Dziewczyna rozmawia właśnie z sekretarzem Komitetu Fabrycznego, Meyerem. Zaczerwieniona, z rozburzonymi włosami, mówi:

— Złamali mu rękę. Miesiąc w gipsie. Rozumiecie, co to znaczy dla oddziału? Miesiąc bez Rawicza?...

Meyer bardzo rozdrażniony rzuca:

— Tak, towarzyszko Jadziu... Chciałbym dostać w ręce tego ptaszka!

Szymek z obojętną twarzą bierze robotę. Tylko na brwiach zbierają mu się dwie grube krople potu.

Stary formierz odwracając głowę w stronę kolegi, mówi przez ramię:

— Pewno we dwóch włazili pod jedną spódnicę...

Inżynier w cienkich okularach, podając ogień drugiemu inżynierowi, szepce:

— Słyszałeś, Tadziu? No i co? — mruży przy tym oko z wyrazem dyskretnego zadowolenia, które ma znaczyć: „ktoś tam jednak zajmuje się tym, czym trzeba"...

Dwaj młodzi kowale, pracujący przy sąsiednich małych młotach, przekrzykują hałas:

— Jak myślisz, chcieli go szurnąć pod pociąg? Zaraz po tym miał przechodzić pośpieszny...

— A cholera wie... Sto milionów dolarów, to sto milionów dolarów...

W przejściu do stołówki Czermień słucha, co mu Łętowski mówi do ucha. Ze zrozumieniem kiwa głową.

Wczesny zmierzch.

Szymek długimi krokami maszeruje w stronę hotelu.

Od budki z papierosami odrywają się Czermień i Jurasiuk. Czermień popycha przyjaciela kolanem, ten zachodzi Szymkowi drogę.

— Jedna minutka, Bielas...

Szymek chce go minąć, ale zderza się z Czermieniem, który wyrósł u ramienia kolegi.

— Dajcie spokój, ludzie — mruczy Szymek. — Łeb mi pęka.

— Nam twój łeb nie potrzebny — uśmiecha się Jurasiuk. — Chodź złociutki na jedną małą wódeczkę.

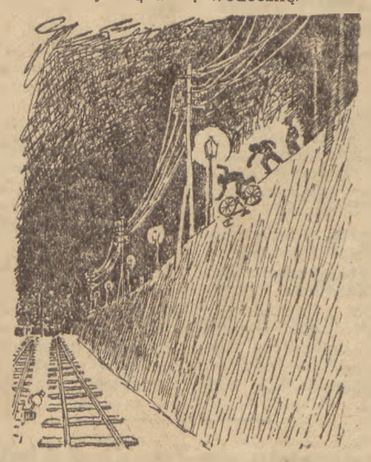

Szymek nie odpowiada. Jurasiuk, biorąc go poufale pod rękę, zaprasza słodko:

— Jedna głębsza, zagrycha z ogóreczkiem, kwadransik w „oczko". Co może być, brachu, piękniejszego na świecie?

Bielas wyrywa rękę.

— Idźcie swoją drogą! Dzisiaj was nie siedmiu!... Dzisiaj was tylko dwóch! Dwóch, to ja na murze rozsmaruję, nożykiem będę skrobać!

Na to Jurasiuk:

— Grzecznie, grzecznie! Nikt cię tu nie będzie zmuszać!.. My bracie z troskliwości... Myślimy sobie — chłopak ma zmartwienie, zabierzemy go „pod Fikusa" i zaleje robaka!

— Ja od was nic nie chcę, odczepcie się! — krzyczy Bielas. Widać, że jest poruszony.

Czermień przecina dyplomatyczne zabiegi Jurasiuka.

— Nie stawiaj się, Bielas. Chodź, funduj wódkę, wiemy, kto popsuł Rawicza.

Szymek mówi z gniewem:

— Nie skub gęsi, aż złapiesz!

Czermień mruży oczy ironicznie.

— Jak uważasz. Myślałem, że lepiej jak to przy nas zostanie. Kto z nami w zgodzie, siankiem otulimy, jak jabłuszko. No, ale kto przeciw, to różnie się może przytrafić...

Odchodzi wraz z Jurasikiem.

Szymek rusza za nimi, pociągając nosem i pomrukując:

— Ktoś was ocyganił, ludzie... Gdzieby to Rawicza miał krzywdzić. Po co mi to?... Och, szpetnie wam na mnie nakłamali... Ale co do wódki — nie mówię... Sam czasem lubię... Teraz naprzykład sam miałem pragnienie...

(c. d. n.)

Radzieckie związki zawodowe aktywnie popierają walkę ŚFZZ o wzmocnienie międzynarodowej jedności klasy robotniczej

Przemówienie delegata radzieckiego N. M. Szwernika na Kongresie ŚFZZ w Wiedniu

WIEDEŃ. **Na wstępie swego** przemówienia wygłoszonego na posiedzeniu popołudniowym III Światowego Kongresu Związków Zawodowych w dniu 11 października przewodniczący radzieckiej delegacji związkowej **N. M. Szwernik** powitał w imieniu robotników, inżynierów, techników i urzędników, zrzeszonych w radzieckich związkach zawodowych delegatów, obserwatorów i gości obecnych na Kongresie.

Zwołanie przez Światową Federację Związków Zawodowych Kongresu, na którym reprezentowane są tak szerokie masy związkowców — stwierdził Szwernik — jest doniosłym wydarzeniem historycznym w światowym ruchu zawodowym, cennym wkładem do walki o umocnienie międzynarodowej jedności robotniczej, jedności niezbędnej obecnie, jak nigdy dotąd, by osiągnąć urzeczywistnienie nadziei ludzi pracy, pragnących pokoju, postępu ekonomicznego i społecznego rozwoju stosunków międzynarodowych, nawiązania przyjaznych kontaktów i wzajemnej współpracy między narodami wszystkich krajów świata.

Wzrost autorytetu i wpływów ŚFZZ wśród mas pracujących

W okresie między II Światowym Kongresem Związków Zawodowych, który odbył się w 1949 roku — kontynuował Szwernik — a obecnym Kongresem wzrósł niezmiernie autorytet Światowej Federacji Związków Zawodowych, rozszerzyły się jej wpływy na szerokie masy pracujące we wszystkich krajach...

Szwernik podkreślił, że dzięki krzepnącej jedności klasy robotniczej, masy pracujące mogą zmuszać rządy i przedsiębiorców do ustępstw i do zaspokajania aktualnych, żywotnych postulatów ludzi pracy, mogą wywalać z więzień bojowników o sprawę klasy robotniczej, bronić interesów narodowych, najskuteczniej bronić pokoju. Jako przykład sukcesów jedności działania Szwernik wymienił tysiące strajków, które zakończyły się zwycięstwem robotników we Francji, we Włoszech i innych krajach wprowadzenie — po raz pierwszy w dziejach — kodeksu pracy we wszystkich koloniach francuskich w Afryce, zwolnienie z więzienia wiceprzewodniczącego ŚFZZ **Alaina Le Leapa** i innych patriotów francuskich.

Jedynie dzięki aktywnemu udziałowi milionowych mas ludzi [illegible] walce o pokój, przeciwko podżegaczom wojennym — oświadczył dalej Szwernik — i poważnym [illegible] osiągnięciom przez Związek Radziecki, Chińską Republikę Ludową, przez cały obóz pokoju i demokracji w osłabieniu napięcia międzynarodowego, położono kres przelewowi krwi w Korei, który pochłaniał ogromną liczbę ofiar ludzkich i krył w sobie groźbę nader poważnych komplikacji międzynarodowych.

Jednakże siły agresywne — mówił dalej Szwernik — wszelkimi sposobami przeciwdziałają polityce osłabienia napięcia międzynarodowego, usiłują za wszelką cenę storpedować tę politykę.

Biuro Wykonawcze Światowej Federacji Związków Zawodowych postąpiło słusznie, zwracając się do organizacji związkowych i do mas pracujących wszystkich krajów z apelem o czynny udział w proklamowanej przez Światową Radę Pokoju kampanii na rzecz pokojowego uregulowania międzynarodowych kwestii spornych.

Radzieckie związki zawodowe aprobują w całej rozciągłości działalność Światowej Federacji Związków Zawodowych i jej organów kierowniczych.

Polepszenie sytuacji materialnej ludzi pracy w ZSRR i działalność radzieckich zw. zaw.

Następnie Szwernik omówił działalność radzieckich związków zawodowych w ciągu ostatnich czterech lat.

Radzieckie związki zawodowe — stwierdził Szwernik — koncentrowały swe wysiłki na wykonaniu zadań dalszego rozwoju gospodarki narodowej, stałego podnoszenia dobrobytu i poziomu kulturalnego ludzi pracy, rozwijania na szeroką skalę budownictwa przemysłowego i mieszkaniowego.

Na bazie ciężkiego przemysłu nastąpił w ZSRR rozwój socjalistycznego rolnictwa na szeroką skalę.

Dzięki sukcesom osiągniętym przy czynnym udziale radzieckich związków zawodowych, walczących nieustannie o podniesienie wydajności pracy oraz o stosowanie w szerokim zakresie przodujących metod nowatorów, podniósł się w naszym kraju dobrobyt ludności, co znalazło wyraz we wzroście nominalnej i realnej płacy robotników, inżynierów, techników i urzędników w zwiększeniu się dochodów chłopów.

Niezwykle ważnym źródłem wzrostu realnych płac robotników i urzędników jest konsekwentnie realizowane przez rząd radziecki obniżanie cen artykułów masowego spożycia. Od 1947 roku sześć razy obniżono w Związku Radzieckim ceny artykułów masowego spożycia.

Państwo wydatkuje miliardy na bezpłatne świadczenia dla ludzi pracy w zakresie potrzeb kulturalnych i bytowych, na oświatę, ochronę zdrowia, ubezpieczenia społeczne, szkolenie zawodowe, podnoszenie kwalifikacji oraz na inne świadczenia i ulgi dla ludności.

W wyniku wzrostu nominalnych płac, obniżki cen artykułów masowego spożycia i wzrostu innych świadczeń na rzecz ludności z budżetu państwowego, realne dochody robotników i urzędników w okresie powojennym znacznie wzrosły. Dochody te w przeliczeniu na jedną osobę pracującą były w 1952 roku o 68% wyższe aniżeli w 1940 roku.

Piąty 5-letni plan przewiduje szeroki program państwowego budownictwa mieszkaniowego.

W ciągu dwóch pierwszych lat pięciolatki — 1951 i 1952 — wybudowano domy mieszkalne o łącznej powierzchni ponad 54 milionów metrów kwadratowych. Ponadto w miejscowościach wiejskich zbudowano dodatkowo około 770 tys. domów mieszkalnych.

Szeroki rozmach budownictwa mieszkaniowego przyczynia się do stałego polepszania warunków bytu mas pracujących.

O polepszeniu sytuacji materialnej mas pracujących świadczy również znaczny wzrost budżetu państwowych ubezpieczeń socjalnych.

Wielka troska przejawia się w dziedzinie ochrony pracy i zdrowia kobiet. Korzystają one z codziennej pomocy w wychowywaniu dzieci. W tym celu stworzono szeroką sieć żłobków i ogródków dziecięcych oraz sanatoriów dla dzieci.

Państwo radzieckie poświęca wiele uwagi dalszemu rozwojowi oświaty.

W całym kraju realizowane jest obowiązkowe, powszechne siedmioletnie nauczanie.

Do wyższych i średnich uczelni technicznych i specjalnych zakładów naukowych uczęszcza przeszło 3 miliony słuchaczy. Łączna liczba uczących się we wszystkich rodzajach szkół wynosi w roku bieżącym 57 milionów osób.

W najbliższych latach kraj nasz przejdzie od powszechnego 7-letniego nauczania do powszechnego obowiązkowego 10-letniego nauczania średniego początkowo w miastach, a następnie również na wsi.

Dla przygotowania wykwalifikowanych kadr robotników i personelu inżynieryjno-technicznego w ZSRR stworzono szeroką sieć szkół zawodowych, szkół przysposobienia przemysłowego, szkół dla młodzieży robotniczej, sieć zaocznych szkół technicznych, wyższych uczelni i rozmaitych kursów, na których robotnicy mogą podnosić swe kwalifikacje, zdobyć średnie i wyższe wykształcenie bez odrywania się od pracy.

W ZSRR realizuje się zadanie, polegające na tym, by w ciągu 2—3 lat radykalnie podnieść poziom zaopatrzenia ludności w artykuły żywnościowe i przemysłowe. Sukcesy przemysłu i rolnictwa, nieustanne podnoszenie poziomu życia szerokich mas ludu pracującego, dalsze, wspaniałe perspektywy rozwoju gospodarki narodowej w ZSRR zapewnione są dzięki temu, że w naszym kraju istnieje socjalistyczny sposób produkcji, dzięki likwidacji prywatnej własności środków produkcji, zniesieniu wyzysku człowieka przez człowieka, dzięki temu, że w naszym kraju nie ma kryzysów ekonomicznych, bezrobocia i nędzy mas ludowych. W tym też tkwi źródło niezłomnej wiary ludzi radzieckich w swą szczęśliwą przyszłość, w zwycięstwo komunizmu w naszym kraju. (oklaski).

Szwernik omówił dalej sprawę zacieśniania internacjonalistycznych więzi między radzieckimi związkami zawodowymi a robotnikami i związkami zawodowymi wszystkich krajów.

Jedność — podstawowym warunkiem pomyślnej walki klasy robotniczej

W końcowej części referatu Szwernik omówił zadanie umocnienia jedności klasy robotniczej wszystkich krajów, które nazwał podstawowym, żywotnie ważnym zadaniem międzynarodowego ruchu robotniczego.

Radzieckie związki zawodowe — powiedział Szwernik — uważają, że dla zrealizowania tego zadania Światowa Federacja Związków Zawodowych winna rozszerzyć swój wpływ ideowy i organizacyjny na jeszcze szersze masy robotników wszystkich krajów świata, winna walczyć o umocnienie jedności szeregów klasy robotniczej, o organizowanie wspólnych akcji mas pracujących, zrzeszonych w związkach zawodowych różnych kierunków, o podniesienie poziomu życia narodów o pokój i rozwój współpracy gospodarczej i kulturalnej między narodami. Radzieckie związki zawodowe uważają, że wciągnięcie szerokich mas do światowej kampanii na rzecz uregulowania spornych problemów międzynarodowych, na rzecz umocnienia i zacieśnienia więzi łączącej masy pracujące różnych krajów, zaostrzenia czujności wobec knowań podżegaczy wojennych, będzie źródłem siły Światowej Federacji Związków Zawodowych, która skupia wokół siebie robotników wszystkich krajów świata.

Szwernik przyłączył się do poglądów tych, którzy podkreślali w dyskusji, że należy wzmóc demaskowanie rozbijackiej antyludowej działalności Amerykańskiej Federacji Pracy (AFL) i Kongresu produkcyjnych związków zawodowych (CIO).

Przewodniczący związkowej delegacji radzieckiej podkreślił konieczność udzielenia poparcia masom pracującym krajów kolonialnych i zależnych w ich walce o niezawisłość narodową.

Podkreślając, że przywódcy AFL, CIO i Federacji Chrześcijańskich Związków Zawodowych popierają wszystkie agresywne pakty i bloki, Szwernik wskazał na niebezpieczeństwo, jakie stanowią dla pokoju układy wojenne z Bonn i Paryża oraz wskrzeszanie militaryzmu niemieckiego. Podjęta w ostatnim czasie ofensywa władz bońskich na zachodnio-niemieckie związki zawodowe — kontynuował Szwernik — świadczy o tym, że faszyzm niemiecki znów podnosi głowę i kieruje swe żądło przeciwko klasie robotniczej.

Światowy ruch związkowy winien udzielić poparcia zachodnio-niemieckim masom pracującym w ich walce przeciwko ofensywie faszyzującej reakcji, winien wezwać klasę robotniczą i związki zawodowe Niemiec zachodnich do stworzenia jednolitego frontu ze wszystkimi siłami demokratycznymi i antyfaszystowskimi, aby nie dopuścić do wskrzeszenia ogniska wojny w Niemczech i aby zapobiec niebezpieczeństwu zagrażającemu pokojowi w Europie i na całym świecie.

Obecnie, jak nigdy dotąd, palące jest zagadnienie jedności klasy robotniczej w skali krajowej i międzynarodowej.

Jedność ruchu robotniczego jest podstawą dla zjednoczenia wszystkich sił demokratycznych w danym kraju, jednym z warunków pomyślnego rozwiązania nie tylko bieżących zadań klasy robotniczej i mas pracujących, lecz również podstawowych zagadnień walki o niezawisłość narodową, o swobody demokratyczne, o podniesienie poziomu życia mas pracujących, o pokój na całym świecie.

Szwernik wskazał następnie na konieczność ścisłej współpracy związków zawodowych z masowymi organizacjami kobiet i młodzieży.

Podkreślił on również, że radzieckie związki zawodowe są zwolennikami umocnienia przyjaznych stosunków z klasą robotniczą i organizacjami związkowymi Stanów Zjednoczonych, Anglii, Kanady, Australii, Niemiec zachodnich, Japonii.

Naród radziecki i rząd radziecki biorą za punkt wyjścia tezę o możliwości pokojowego współistnienia dwóch systemów, kapitalistycznego i socjalistycznego. Niewzruszoną zasadą polityki zagranicznej Związku Radzieckiego, aktywnie popieraną przez związki zawodowe, jest poszanowanie wolności narodów i suwerenności każdego kraju wielkiego czy małego.

Związkowi Radzieckiemu obce są agresywne plany. Naród nasz chce żyć w pokoju ze wszystkimi narodami, był on i jest za rozwijaniem współpracy gospodarczej i kulturalnej między narodami.

Związek Radziecki będzie również w przyszłości stale prowadził pokojową politykę zarówno w interesie swego narodu, jak i w interesie całej ludzkości.

W zachowaniu pokoju zainteresowane są wszystkie narody świata, a przede wszystkim klasa robotnicza, masy pracujące, którym wojna może przynieść tylko nowe niezliczone ofiary i cierpienia.

Niechaj więc mocny i niewzruszony będzie sojusz klasy robotniczej wszystkich krajów w walce przeciwko podżegaczom wojennym, o zachowanie i umocnienie pokoju światowego, o szczęście ludu pracującego.

Po zjednoczeniu się Zw. Zaw. Urugwaju przystępują do ŚFZZ

NOWY JORK. Według doniesień z Urugwaju, w dniach 9—11 bm. odbył się w **Montevideo** zjazd zw. zaw. robotników przemysłu metalowego, maszynowego i robotników warsztatów mechanicznych. **Na zjeździe były reprezentowane trzy centrale związkowe. Olbrzymią większością głosów zjazd uchwalił utworzenie zjednoczonego związku robotników przemysłu metalowego i przystąpienie do ŚFZZ.**

Delegaci WOKS opowiadają na licznych spotkaniach o wielkich osiągnięciach Kraju Rad

Członkowie przebywającej w Polsce z okazji Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej delegacji Wszechzwiązkowego Towarzystwa Łączności Kulturalnej z Zagranicą (WOKS) wzięli 13 bm. udział w szeregu spotkań z robotnikami, naukowcami i młodzieżą polską.

Serdecznymi okrzykami na cześć przyjaźni polsko-radzieckiej powitali robotnicy przybyłego na spotkanie z załogą Zakładów im. 22 Lipca — zastępcę ministra Kultury ZSRR, kandydata nauk agrobiologicznych **W. N. Stoletowa.**

W czasie spotkania robotnicy z wielką uwagą słuchali słów zastępcy ministra Kultury ZSRR, który mówił o wielkich osiągnięciach Kraju Rad. Na zakończenie W. N. Stoletow życzył załodze jak najlepszych wyników w pracy.

W czasie spotkania delegatowi radzieckiemu wręczono wiązanki kwiatów.

Członek delegacji WOKS znany literat ukraiński, prezes Związku Literatów Ukrainy, deputowany do Rady Najwyższej ZSRR — **M. P. Bażan** wziął udział w spotkaniu ze studentami wydziału filologii Uniwersytetu Warszawskiego.

W czasie spotkania, które upłynęło w serdecznej atmosferze, M. P. Bażan zapoznał studentów z osiągnięciami literatury ukraińskiej i jej wkładem w dorobek kulturalny narodów radzieckich. „Język rosyjski — powiedział m. in. literat ukraiński — język Czernyszewskiego, Puszkina i Lenina jest czczony i kochany przez wszystkie narody radzieckie, ale nie znaczy to ażeby zanikały rodzime języki narodów radzieckich, wprost przeciwnie równocześnie z rozkwitem języka i literatury rosyjskiej rozwijają się języki wszystkich narodów Kraju Rad".

Mówca podkreślił popularność, jaką cieszą się dzieła literatury polskiej w Związku Radzieckim.

Podobne spotkanie odbył M. P. Bażan w Instytucie Polsko-Radzieckim z pracownikami Instytutu.

Artyści z krajów demokracji ludowej i NRD goszczą w stolicy

W ramach wymiany kulturalnej bawią w Polsce na zaproszenie Komitetu Współpracy Kulturalnej z Zagranicą plastycy z krajów demokracji ludowej oraz NRD. Są to: **Jarosława Wondraczkowa** (Czechosłowacja), profesor Akademii Sztuk Pięknych w Budapeszcie — **Bela Ban, Janko Marynow** (Bułgaria) oraz **Franz Tippel** i **Heinz Wagner** (NRD).

Bawi również w Polsce młody węgierski literat **Gyorgy Gömeri.**

Goście zagraniczni zwiedzili dotychczas Wybrzeże, Szwajcarię Kaszubską, Stalinogród, Oświęcim, Kraków, Nową Hutę, Zakopane i inne miejscowości. Obecnie bawią w Warszawie, gdzie nawiązują kontakty z przedstawicielami świata kulturalnego stolicy.

Bezprawne uprowadzenie przez oddziały Czang Kai-szeka przy udziale samolotu amerykańskiego polskiego statku „Praca"

Nota Rządu Polskiego do Rządu USA

(dokończenie ze str. 1)

gencje prasowe statek „Praca" został następnie przemocą doprowadzony do portu Kao-Hausing na Taiwanie.

Powyższy fakt zatrzymania i obsadzenia statku polskiego stanowi jaskrawe pogwałcenie wolności żeglugi. Oznacza on również zawładnięcie statkiem i naruszenie praw bandery.

Rząd Polski zmuszony jest obarczyć Rząd Stanów Zjednoczonych odpowiedzialnością za ten akt napaści. Jest bowiem rzeczą wiadomą, że stacjonujące na wyspie Taiwan oddziały Czang Kai-szeka znajdują się pod polityczną i wojskową kontrolą Stanów Zjednoczonych, które otaczają je opieką i zaopatrują w sprzęt i uzbrojenie. Korzystając z tej właśnie opieki, oddziały morskie Czang Kai-szeka, dokonując bezprawnych aktów napaści na statki handlowe, dopuszczają się prowokacji i zakłócają spokojną żeglugę w tej części Oceanu Spokojnego.

W tym konkretnym wypadku zasługuje na podkreślenie jako istotny, fakt udziału w akcji przeciwko polskiemu statkowi samolotu Sił Powietrznych Stanów Zjednoczonych.

Z uwagi na powyższe Rząd Polski wyraża najostrzejszy protest przeciwko brutalnemu pogwałceniu praw bandery polskiej i bezprawnemu aktowi zatrzymania i zajęcia statku oraz zwraca się do Rządu Stanów Zjednoczonych o podjęcie natychmiastowych kroków w celu zwolnienia statku wraz z załogą i ładunkiem i umożliwienia mu kontynuowania jego pokojowej żeglugi.

Rząd Polski zastrzega sobie prawo do dochodzenia wszelkich szkód, które z faktu zajęcia statku wynikły i jeszcze wyniknąć mogą oraz domaga się surowego ukarania winnych.

Warszawa, dnia 12 października 1953 r.

*

Nota Ministerstwa Spraw Zagranicznych skierowana do Ambasady USA w Warszawie wyraża ostry protest przeciwko brutalnemu pogwałceniu praw bandery polskiej i bezprawnemu zatrzymaniu na pełnym morzu polskiego statku „Praca" przez oddziały amerykańskiej marionetki — Czang Kai-szeka, stacjonujące na wyspie Taiwan oraz przeciwko udziałowi amerykańskiego samolotu w tej napaści.

Jest to nie pierwszy nieprzyjazny akt USA wobec Polski. Szykany wobec polskich statków handlowych — ze strony USA powtarzały się jak wiadomo niejednokrotnie.

Obecnie mamy do czynienia z jeszcze jednym przejawem nieprzyjaznej Polsce Ludowej polityki USA, z której planami zapoznały nas niejednokrotnie materiały z procesów szpiegów i dywersantów.

Napad na polski statek w dniu 4 października br. dokonany przez kanonierkę bandy Czang Kai-szeka przy udziale amerykańskiego samolotu potwierdził raz jeszcze, że imperialiści amerykańscy nadal kontynuują swą wrogą politykę wobec Polski Ludowej. Fakt ten dowodzi, że okupowana przez klikę Czang Kai-szeka wyspa Taiwan stanowi ośrodek agresji przeciwko Chinom Ludowym, ZSRR i krajom demokracji ludowej.

Władze amerykańskie dzięki którym banda Czang Kai-szeka jest w stanie prowadzić swą napastniczą działalność ponoszą całkowitą odpowiedzialność za ten akt gwałtu w stosunku do polskiego statku.

Fakt ten jeszcze raz wskazuje że imperialistyczni politycy nie przebierając w środkach systematycznie gwałcą wszelkie przyjęte w cywilizowanym świecie obyczaje.

Naród polski nigdy nie tolerował i nie będzie tolerował — skierowanych przeciwko jego obywatelom i jego mieniu aktów gwałtu.

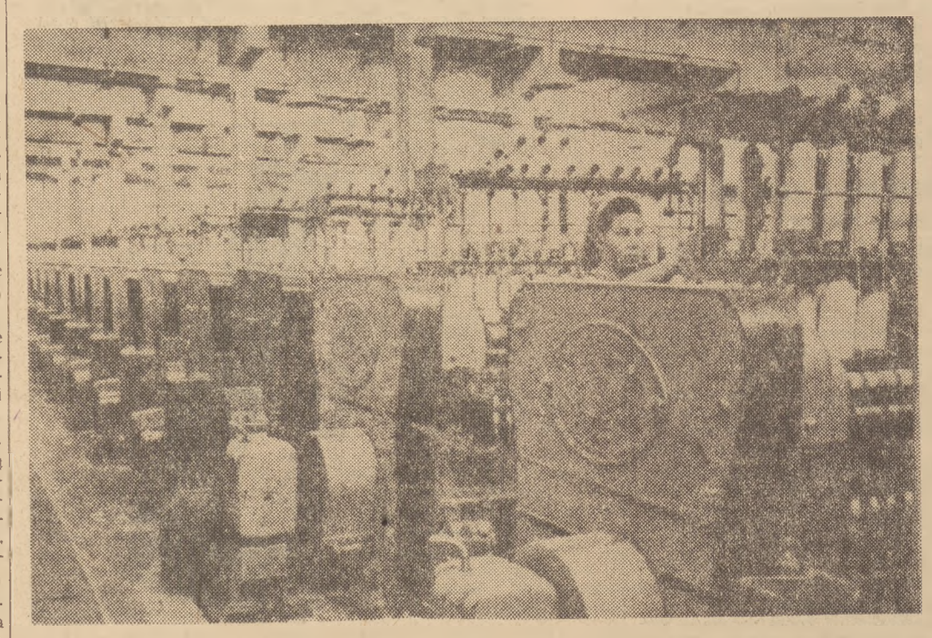

W ciągu 1953 roku wyprodukuje się w ZSRR tkanin bawełnianych — 5 miliardów 300 milionów metrów, czyli o 34 proc. więcej niż w roku 1940, tkanin wełnianych przeszło 200 milionów metrów, czyli w przybliżeniu o 70 proc. więcej, a tkanin jedwabnych przeszło 400 milionów, czyli przeszło 5 razy więcej niż w roku 1940.

Wykonanie tych szeroko zakrojonych planów wymaga rozbudowy bazy produkcyjnej.

Na zdjęciu: nowootwarta przędzalnia w Jarcewskiej Fabryce Przędzalniczo - Tkackiej w obwodzie Smoleńskim, wyposażona w wysokowydajne krosna. Fot. CAF

Sabotując pracę komisji repatriacyjnej Li Syn Man zmierza do zerwania układu rozejmowego

Oświadczenie premiera Indii — P. Nehru

PEKIN. Agencja Nowych Chin powołując się na informacje z Bombaju donosi:

Premier Indii **Nehru** występując dnia 10 bm. na konferencji prasowej w Bombaju oświadczył, że **„widocznie istnieje świadoma próba anulowania układu rozejmowego".** Potępił on pewne „grupy" w obozach dla jeńców, które stosują przemoc wobec jeńców i przeszkadzają ich repatriacji. Znaczna liczba jeńców—podkreślił Nehru—usiłowała znaleźć obronę u komisji repatriacyjnej państw neutralnych, obronę przed tymi grupami, które groziły im przemocą i śmiercią, jeżeli postanowią oni wystąpić przed komisją.

Nehru podkreślił, że **próba przeszkodzenia w nawiązaniu kontaktu z komisją repatriacyjną państw neutralnych jest sprzeczna z duchem układu rozejmowego i konwencji genewskiej.**

„Istnieje podejrzenie — kontynuował Nehru — że **rząd południowo - koreański zamierza przeszkadzać działalności komisji w ciągu 90 dni,** a następnie oświadczyć, że termin minął i nic więcej nie można zrobić", **„Próba rządu południowo-koreańskiego anulowania układu rozejmowego** — oświadczył Nehru — **jest sprzeczna z zapewnieniami dowództwa ONZ.** Dlatego też nasuwają się podejrzenia z powodu odraczania budowy pomieszczeń dla przeprowadzenia pracy wyjaśniającej.

Jeżeli 41 dni z ustalonych 90 dni poświęconych będzie budowie tych pomieszczeń i okres ten nie zostanie przedłużony, wówczas pozostanie tylko 49 dni na pracę wyjaśniającą, która trudno byłoby przeprowadzić nawet w ciągu 90 dni".

Następnie Nehru oświadczył: „Ponieważ istnieje tak wiele nieporozumień, dowództwo ONZ i kraje stojące za nim powinny złożyć odpowiednie oświadczenie i dać gwarancje komisji repatriacyjnej państw neutralnych oraz wojskom hinduskim. Jeżeli rząd południowo - koreański będzie w dalszym ciągu stosował groźby i jeżeli nie zostanie zwołana konferencja polityczna, okaże się, że znajdziemy się z powrotem w sytuacji, jaka istniała przed zawarciem rozejmu",

ŚWIAT w ciągu DOBY

* **JAK PODAJE DZIENNIK „WALL STREET JOURNAL"**, w największych rejonach przemysłowych USA przeprowadza się redukcję robotników zakładów metalurgicznych, fabryk samochodów, fabryk budowy maszyn rolniczych i in.

Liczba robotników w zakładach „General Motors Corporation" zmniejszyła się we wrześniu w porównaniu z okresem wiosennym br. prawie o 50 tys. osób. W pierwszym rzędzie zwalnia się z pracy kobiety.

* **DZIENNIK „VORWAERTS"** opublikował doniesienie z Hof stwierdzające, że faktyczna suma reparacji spłacanych przez Niemcy zachodnie okupacyjnym mocarstwom zach wynosi 161 miliardów marek, poza wartością kilkudziesięciu tysięcy przedsiębiorstw niemieckich w Trizonii i poza jej granicami, skonfiskowanych przez mocarstwa zachodnie.

* **DEPARTAMENT STANU USA** podał oficjalnie do wiadomości o podpisaniu w Atenach układu wojskowego amerykańsko-greckiego.

Układ daje prawo Stanom Zjednoczonym korzystania z szeregu greckich lotnisk i baz morskich. Stany Zjednoczone będą mogły korzystać z szos i kolei greckich, budować, rozbudowywać i zarządzać greckimi obiektami wojskowymi.

* **DEPESZA ANGIELSKIEGO MINISTRA** spraw zagr.—A. Edena do rządu USA i Francji w sprawie odbycia wspólnej konferencji została przyjęta i trzej ministrowie postanowili spotkać się w Londynie 16 bm. Obrady mają trwać 2 dni.

SZTANDAR MŁODYCH SPORT

Ping-pongiści NRD przyjeżdżają do Polski

Z ping-pongistami NRD nawiązaliśmy kontakt w roku ubiegłym w czasie spotkań reprezentacji ZS Spójni w NRD Zawodnicy Spójni odnieśli wtedy duży sukces, wygrywając z czołowymi drużynami NRD 6:3, i 5:1. Słabiej wypadły zawodniczki, które niespodziewanie zostały pokonane przez reprezentantki NRD — 3:1 i 3:2.

W czasie swojego pobytu w NRD zawodnicy Spójni rozegrali kilka pokazowych spotkań w dużych zakładach pracy, popularyzując w ten sposób tenis stołowy. W NRD dobrze wypadł junior Rogowicz, który wygrał wszystkie swoje spotkania, m. in. z mistrzem juniorów NRD.

Na rewanżowe spotkanie do Polski przybędą następujący zawodnicy i zawodniczki z NRD: kobiety — **Herber, Hauft, Roedel, Ristock, Wiskandt;** mężczyźni — **Hanschman, Muttias, Schneider, Taeger, Reinman.**

Ze strony polskiej przy ustalaniu składu pod uwagę wzięci będą następujący zawodnicy: kobiety — **Schmiotówna** (Ogniwo-Radom), **Hajnrychówna** i **Guzikówna** (Włókniarz-Łódź), **Skuratowicz** (Stal-Gdański) i **Tusiewiczówna** (Spójnia-Warszawa); mężczyźni — **Arbach, Rosłan, Pietraszek** i **Orbuch** (Ogniwo-Wrocław), **Rogowicz, Kusiński** (Spójnia-Warszawa), **Otremba** (Spójnia-Bielsko), **Krygier** (Spójnia-Łódź), **Gaj** (Budowlani-Warszawa), **Dobosz** i **Konus** (Ogniwo-Kraków), **Kawczyk** (Stal - Siemianowice), **Patyński** (Start-Lublin), **Całiński** (Kolejarz-Warszawa), **Szumski** (Kolejarz-Szczecin).

W czasie swego dwutygodniowego pobytu w Polsce ping-pongiści NRD rozegrają cztery spotkania, 18 bm. w Warszawie Polska — NRD, 20 bm. w Łodzi, 24 bm. w Krakowie i 26 w Lublinie.

Tenis stołowy, który jest u nas jedną z popularniejszych gier, nie stoi na najwyższym poziomie. W dalszym ciągu jeszcze zainteresowanie ping-pongiem ze strony kierownictwa naszego sportu jest niewystarczające, a o braku ciągłego postępu świadczy fakt, że nasi reprezentanci na igrzyskach przyjaźni w Bukareszcie — Rogowicz i Rosłan odpadli w turnieju po pierwszych kolejkach, mimo że spotkali się tam z nienajlepszymi ping-pongistami.

Na brak postępu u naszych ping-pongistów wpływają m. in. niedostateczna ilość wysoko jakościowego sprzętu, brak międzynarodowych spotkań oraz kadry trenerskiej. Wystarczy powiedzieć, że w chwili obecnej zaledwie kilka zrzeszeń posiada instruktorów; w większości wypadków funkcje trenera sprawują czołowi zawodnicy.

Przeciętnie w sezonie obok mistrzostw Polski i kilku turniejów klasyfikacyjnych organizujemy dwa spotkania międzynarodowe. Nic więc dziwnego, że wieść o przyjeździe do Polski pingpongistów NRD wywołała zrozumiałe zainteresowanie wśród zawodników.

Brzóska i Przyjemski — Mistrzami Sportu

WARSZAWA. Decyzją GKKF nadane zostały pilotom szybowcowym **Brzósce** i **Przyjemskiemu** tytuły Mistrzów Sportu.

Absolwent AWF — Brzóska, jest posiadaczem wszystkich krajowych rekordów wysokości absolutnej i wysokości przewyższenia w klasie szybowców jednomiejscowych i dwumiejscowych.

Przyjemski, instruktor szybowcowy i samolotowy Aeroklubu poznańskiego, jest jednym z pierwszych pilotów polskich, który zdobył zaszczytną Złotą Odznakę z 3 diamentami.

Pożegnanie sportowców CSR, Węgier i Rumunii

WARSZAWA. W dniu 13 bm. CWKS wydał uroczyste przyjęcie pożegnalne dla sportowców bratnich armii czechosłowackiej, węgierskiej i rumuńskiej, którzy brali udział w międzynarodowych zawodach sportowych z okazji 10-lecia Ludowego Wojska Polskiego.

Aby zlikwidować chuligaństwo na boiskach sportowych ZMP winien wzmóc pracę wychowawczą

WARSZAWA. Powtarzające się ostatnio chuligańskie wybryki na boiskach były przedmiotem ogólnopolskiej narady aktywu piłkarskiego, która odbyła się 13 bm. w Warszawie.

W celu wyeliminowania z naszego życia sportowego wszelkich przejawów chuligaństwa, aktyw piłkarski wysunął szereg wniosków, mających na celu uzdrowienie atmosfery panującej na meczach piłkarskich, a w szczególności postanowiono wzmóc pracę wychowawczą. Jednocześnie postanowiono karać jak najostrzej wszelkie przejawy brutalnej gry oraz niesportowego zachowania się zarówno zawodników jak działaczy i trenerów.

Smysłow (ZSRR) prowadzi w Międzynarodowym turnieju szachowym

ZURICH. W dalszym ciągu międzynarodowego turnieju szachowego kandydatów o prawo gry z mistrzem świata **Botwinnikiem** (ZSRR), dogrywano odłożone partie z poprzednich rund.

Największe zainteresowanie wzbudziła dogrywka odłożonej partii **Kotowa** (ZSRR) z **Reszewskym** (USA). Po ciekawej grze radziecki szachista zmusił Reszewsky'ego do poddania się.

Nie wznawiając gry **Heller** (ZSRR) uznał się za pokonanego w odłożonej partii ze **Smysłowem** (ZSRR), podobnie jak **Najdorf** (Argentyna) w partii z **Awerbachem** (ZSRR). **Gligoric** (Jugosławia) wygrał z **Euve** (Holandia).

Remisami zakończyły się partie **Tajmanow** (ZSRR) — **Szabo** (Węgry), **Bronsztein** (ZSRR) — **Stahlberg** (Szwecja), **Keres** — **Kotow** (obaj ZSRR), **Bolesławski** — **Bronsztein** (obaj ZSRR), **Szabo** (Węgry) — **Najdorf** (Argentyna). Remisem zakończyła się również partia **Szabo** (Węgry) — **Gligoric** (Jugosławia).

Po 23 rundach w turnieju prowadzi **Smysłow** (ZSRR) — 13,5 pkt. (po 21 grach), przed **Reszewskym** (USA) — 13,5 (po 22 grach), **Bronsztejnem** i **Keresem** (obaj ZSRR) — po 13 pkt. (po 22 grach).

Uroczystości za granicą z okazji 10 rocznicy powstania Ludowego Wojska Polskiego

MOSKWA. Dnia 12 bm. z okazji 10 rocznicy powstania Ludowego Wojska Polskiego w ambasadzie PRL w Moskwie i w konsulacie PRL w Kijowie odbyły się przyjęcia, na których obecni byli wybitni przedstawiciele Armii Radzieckiej, Ministerstwa Spraw Zagranicznych ZSRR i USRR, organizacji społecznych, przedstawiciele świata kulturalnego i prasy.

*

MOSKWA. Dnia 12 bm. w związku z 10 rocznicą powstania Ludowego Wojska Polskiego odbyło się uroczyste złożenie wieńców na bratnich mogiłach żołnierzy I Polskiej Dywizji, poległych w 1944 r. **w Darnicy pod Kijowem** w walce z najeźdźcą hitlerowskim.

W uroczystości składania wieńców wzięli udział przedstawiciele Ministerstwa Spraw Zagranicznych USRR, UOKS-u, przedstawiciele miejscowych organizacji społecznych, uczniowie szkoły w Darnicy, sprawujący pieczę nad grobami żołnierzy polskich oraz przedstawiciele konsulatu PRL w Kijowie.

*

BERLIN. — W dniu 12 października br. w ambasadzie PRL w Berlinie odbyło się przyjęcie z okazji dziesiątej rocznicy utworzenia Ludowego Wojska Polskiego.

Na przyjęciu obecni byli m. in.: przewodniczący Izby Ludowej NRD **dr Johannes Dieckmann,** premier **Otto Grotewohl,** wicepremier i minister spraw zagr. **Lothar Bolz** oraz inni członkowie rządu NRD, przedstawiciele władz radzieckich w Berlinie, laureaci nagród państwowych, bohaterowie pracy oraz przedstawiciele partii politycznych i organizacji masowych.

*

PARYŻ. Z okazji dziesięciolecia utworzenia Ludowego Wojska Polskiego w ambasadzie Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w Paryżu odbyło się przyjęcie, na którym obecni byli przedstawiciele armii francuskiej — **gen. de Chassey, płk. Mondain, ppłk Tages,** przedstawiciele dyplomatyczni Związku Radzieckiego, Czechosłowacji, Rumunii, Węgier, Bułgarii, Albanii, Danii, Norwegii, Finlandii i Burmy oraz attaches wojskowi Związku Radzieckiego, Czechosłowacji, Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii, Kanady i innych krajów.

Obecni byli także członkowie Biura Politycznego KC Francuskiej Partii Komunistycznej: **Mauvais, Berlioz i Florimond Bonte,** generałowie **Joinville i Petit,** przedstawiciele francuskiego Ruchu Obrońców Pokoju oraz liczni przedstawiciele francuskich partii politycznych i wychodztwa polskiego.

*

LONDYN. — Z okazji dziesiątej rocznicy utworzenia Ludowego Wojska Polskiego w ambasadzie PRL w Londynie odbyło się 12 października br. przyjęcie, na którym obecni byli m. in.: podsekretarz stanu w brytyjskim ministerstwie spraw zagr. **Nutting** i wyżsi urzędnicy ministerstwa, przedstawiciele dowództwa brytyjskich sił zbrojnych, posłowie do Izby Gmin i członkowie korpusu dyplomatycznego. Obecni byli także: sekretarz generalny Komunistycznej Partii Wielkiej Brytanii **Harry Pollitt** i inni członkowie kierownictwa partii, przedstawiciele brytyjskiego Ruchu Obrońców Pokoju: **Monica Felton,** profesor **Bernal** i **Gordon Schaffer,** przedstawiciele związków zawodowych i organizacji społecznych oraz liczni dziennikarze brytyjscy i zagraniczni.

WYDAWCA: Zarząd Główny Związku Młodzieży Polskiej.
REDAGUJE: Komitet. Nakład RSW „Prasa".
ADRES REDAKCJI: Warszawa, Al. I Armii WP 11.
TELEFONY: Centr.: 8-52-71, 2, 3, 4, 5, 6. Red. Naczelny: 8-76-61. Dział Koresp. i Listów: 8-07-82. Red nocna: Centr. DSP 8-22-01, wewn 101, 8-66-94.
ADMINISTRACJA: Warszawa, Marszałkowska 8, IV p., tel. 8-07-11 i 8-82-51, wewn. 65.
SKŁAD I DRUK: Zakł. Graf. „Dom Słowa Polskiego".
PRENUMERATA I KOLPORTAŻ: PPK „Ruch", Oddział w Warszawie, Srebrna 12.
WARUNKI PRENUMERATY: Zamówienia i wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe oraz listonosze w terminie do dnia 10-go każdego miesiąca poprzedzającego okres zamawianej prenumeraty — Cena mies — 2,50 zł, kwart — 7,50 zł, półrocznie — 15,00 zł, rocznie — 30,00 zł. Zamówienia zbiorowe na pren. zakładowe przyjmują miejscowe placówki PPK „RUCH".
4-B-20550